

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU :: PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOŚI 5.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL
POWIŚLE L. 4 :: ADRES
ADMINISTRACYI: PL
SZCZEPAŃSKI L. 3, I. p

**ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE**

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Wysokiemu Sejmowi pod rozwagę.

W czwartek 11. stycznia b. r. rozpocznie Sejm nasz krajowy swoją pracę, do której powołał go patent cesarski. Wydział krajowy przygotował na porządek dzienny obrad całej sesyi niezawodnie wiele ważnych spraw krajowych, pomiędzy którymi na poważniejszym miejscu znaleźć się także winny: sprawa gruntownej reformy szkolnictwa ludowego i seminaryjnego, oraz sprawa regulacyi płac nauczycielstwa ludowego.

Każdy naród, każdy kraj, który pragnie szczerze rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, musi przede wszystkim dbać o zdrową i porządną edukację swoich pokoleń, czyli o porządną szkołę ludową, któraby odpowiadała potrzebom narodu i duchowi czasu; szkoła ludowa bowiem jest tą jedyną dźwignią, od której przyszłość narodów należy.

Twierdzenie to jest już tak dalece i powszechnie znane, że nie potrzebuje poparcia ani przykładami ani dowodami. Widzi się to najlepiej na poszczególnych narodach i państwach. Obowiązek czuwania nad rozwojem i prawidłowym tokiem tej najważniejszej sprawy w pierwszym rzędzie i bezsprzecznie spoczywa na reprezentacyi krajowej, powołanej do tej pracy z woli narodu. Sejm nasz krajowy jest właśnie taką instytucją, która o tę dźwignię narodową przede wszystkim dbać powinna. Czy jednak spełnia wielki i święty ten obowiązek tak, iżby w swoim sumieniu mógł mieć spokój i odpowiedzieć ze spokojem przed narodem?

Czy wogóle szkolnictwo nasze ludowe stoi na takiej wyżynie, iżby swemu doniosłemu zadaniu odpowiedzieć mogło?

Z obywatelskiego obowiązku imieniem zorganizowanego nauczycielstwa, jako najlepiej uświadomionego czynnika w tej sprawie, odpowiadamy i Wysokiemu Sejmowi przed oczy przywodzimy, że stan szkolnictwa tego obecnie w opłakanym wprost znajduje się stanie, i że szybkim krokiem chyli się ono ku upadkowi.

Podnoszą to zresztą co roku w Sejmie posłowie postępowych stronnictw politycznych, zwracano na to dość szeroko uwagę na ankietach w sprawie reformy szkół ludowych w roku 1909, przyznaje to zgodnie prasa nauczycielska wszelkich odcieni, jak niemniej nauczycielstwo na konferencyach i różnych zgromadzeniach publicznych, lecz nic się więcej nie robi. Niektórzy posłowie sejmowi i dygnitarze w ostatnich czasach niesłuszni składają główną winę tego upadku na nauczycielstwo ludowe.

Nie można zaprzeczyć, że wskutek stałego dopuszczania przez władze do zawodu nauczycielskiego nieukwalifikowanych osób i ułatwiania im pozyskiwanie za dyspensą ministerjalną kwalifikacyi nauczycielskiej, praca właśnie tych sił nieukwalifikowanych nie była wszędzie wydatną, co jest winą władz szkolnych, a nie nauczycielstwa. Jednakże do obecnego upadku szkolnictwa ludowego przyczynia się głównie szkodliwy ustrój dwutypowy tegoż szkolnictwa, zaprowadzony przed 20 laty, a dalej dwutypowy ustrój seminarjów nauczycielskich i wiele innych szkodliwych wpływów, będących wynikiem wadliwej administracyi szkolnej.

Ponieważ nauczycielstwo ludowe nie ma żadnego wpływu na usunięcie tego wadliwego stanu i poprawę systemu szkolnego, a wszelkie jego nawoływania i głosy nie odnoszą skutku, przeto też nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za obecne i przyszłe losy naszego szkolnictwa.

Zwraca się natomiast do Wysokiego Sejmu z gorącym żądaniem, ażeby jak najprędzej przystąpił do gruntownej reformy szkolnictwa ludowego i seminarijnego, oraz administracyi tem szkolnictwem.

Ze sprawą reformy szkolnictwa w kraju naszym ściśle wiąże się sprawa regulacyi płac nauczycielskich. Nie można myśleć o podniesieniu szkolnictwa bez należytego wyposażenia nauczyciela ludowego.

Nauczyciel ludowy jest właśnie tą duszą szkoły, o którą społeczeństwo dbać i starać się powinno. Przewidzieli to już wielcy myśliciele i wielcy synowie ojczyzny, przewidzieli także twórcy ustaw państwowych, którzy w § 55. zasadniczej ustawy szkolnej państwowej z 14. maja 1869 roku takie postanowienie wydali: „Najniższe pobory nauczycieli, niżej których żadna gmina zejść nie może, winny być tak wymierzone, ażeby nauczyciele i nauczyciele młodszy byli w stanie — wolni od wszelkich tamujących zajęć ubocznych — poświęcić całą siłę zawodowi, a prócz tego, aby pierwsi mogli utrzymać rodzinę odpowiednio do stosunków miejscowych“. Postanowienie to ustawy państwowej tak piękne, w zastosowaniu szczególnie w naszym kraju urąga rzeczywistości. Nauczycielstwo galicyjskie ma bowiem tak marne pobory, że w czasach wzmagającej się drożyzny jest ono skazane na skrajną nędzę. Pohory nauczycielskie w kraju naszym ubliżają wprost godności stanu, bo są niższe

w przeważnej liczbie od poborów sług państwowych. Przeszło 80% nauczycielstwa ma płacę zaledwie do 1000 kor. i niżej rocznie, z czego przecież obecnie nawet jedna osoba najskromniej wyżyć nie jest w stanie.

Zastosowano też do nauczycielstwa galicyjskiego najniesprawiedliwszy i demoralizujący system płac miejscowo-klasowy, który jest wielką klęską tak dla nauczycielstwa jak i samego szkolnictwa; łamie bowiem charaktery i szerzy demoralizację wśród stanu nauczycielskiego. Co więcej, w kraju naszym nauczycielstwo niema zapewnionej stabilizacji, bo ta jest tylko rzeczą przypadku. Stąd też pochodzi, że jedne siły stabilizują się zwłaszcza przy użyciu protekcji już po kilku latach, inne po kilkunastu, a inne jeszcze później.

W żadnym kraju nie pobiera nauczycielstwo tak niskich płac, jak u nas. Tymczasowe nauczycielstwo, którego jest blisko 50%, ma w najliczniejszej klasie IV-tej 700 K, a po egzaminie 900 K, na której to płacy pozostaje najczęściej po kilkanaście lat, niszcząc młodsze lata, zanim zdobędzie przypadkową stabilizację. Największa część stałych nauczycieli pobiera zaledwie 1000 K, na której spędza znowu długie lata, poczem może przejść z wielkiej łaski inspektorskiej do 1200 lub 1400 K rocznie i na tem koniec, zwykle już do kresu życia.

Niewiele wyższe są płace w III. klasie (1300—1700 K), zato drożyzna znacznie większa. W II-giej klasie dochodzi płaca od 1700—2100 K. a w I-szej klasie od 2100—2300 K, w szkołach wydziałowych zaś w II-giej klasie od 2100—2300 K, a w I-szej klasie 2300—2500 K. W dwu najwyższych klasach i w szkołach wydziałowych, które bardzo skromny procent z ogółu nauczycielstwa przedstawiają, są płace już wyższe, ale też trzeba wziąć na uwagę, że są to większe i największe miasta, w których drożyzna mieszkań i artykułów życiowych niestłuchane przybrała rozmiary.

Dodatek aktywalny jest tak marny, że za niego nawet najskromniejszego mieszkania nie możnaby dostać. Dla tymczasowych sił wynosi 10% płac, co jest wprost ironią, zaś dla stałych dochodzi w Krakowie i Lwowie do 500 K rocznie. Jedyne niejako awans w ciernistej drodze życia nauczycielstwa przedstawiałyby powinny przynajmniej dodatki starszeństwa u nas pięciolecia, w innych krajach cztero i trzylecia. Cóż, kiedy i tu spotkało się nauczycielstwo z rozczarowaniem i nieżyczliwością; pierwsze dwa pięciolecia wyznaczono po 100 K, — dalsze dwa po 150 K, a ostatnie dopiero dwa, których mało kto doczeka, po 200 K rocznie, przyczem obwarowano możliwość otrzymania tychże niezmiernymi obostrzeniami, byle tylko i na tych dodatkach jak najwięcej oszczędzić...

Tak oto w krótkości przedstawiają się pobory galicyjskiego nauczycielstwa już po podwyższeniu tychże w roku 1907, czego przecież żadną miarą regulacją nazwać i uznać nie można.

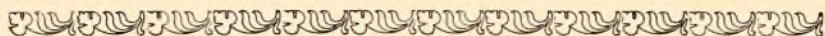
Zapytujemy teraz Szanownych Panów Posłów, czy te pobory odpowiadają w jakiej choć mierze brzmieniu § 55 zasadniczej ustawy szkolnej i czy one mogą wystarczyć choćby na najskromniejsze utrzymanie zwłaszcza z rodziną i to zwykle liczną w dzisiejszych czasach? Czy to jest w interesie narodowym, ażeby ten, któremu powierzono tak wielką sprawę, jak wychowanie pokoleń jęczał w skrajnej nędzy i nie był w stanie utrzymać własnej rodziny?

Galicyjskie nauczycielstwo otrzymywało w czasie swych długoletnich starań przyrzeczenia, że w roku 1911 po wygaśnięciu propinacyi, otrzyma nareszcie regulacyę płac.

Rok ten propinacyjny już minął, a o dotrzymaniu przyrzeczenia zapanowała cisza. Nic też dziwnego, że krajowe organizacje nauczycielskie wspólnie z innemi organizacyami poruszyły sprawę swych słusznych postulatów w Wiedniu. Rząd państwowy i parlament żywo się tą sprawą zainteresował, uznając słuszność żądań naszych. Po dłuższych jednak naradach zwrócono nauczycielstwo na drogę autonomii krajowej, przyrzekając swe poparcie i pomoc. Idąc za tą dyrektywą, zwracamy się więc do Wysokiego Sejmu imieniem nauczycielstwa, aby sprawę regulacyi płac nauczycielstwa ludowego, a nadto sprawę prawnych stosunków służbowych zechciał wziąć czem rychlej pod światłą rozwałę i załatwić ją w duchu słusznych i skromnych żądań nauczycielskich, któremi są:

1) zniesienie obecnego systemu miejscowo-klasowego płac a natomiast wprowadzenia płac według czterech rang ostatnich urzędników państwowych ;

2) wydanie w możliwie najkrótszym czasie pragmatyki służbowej, któraby jasno określała prawa stanu nauczycielskiego i uwzględniała słusne życzenia nauczycielskie.

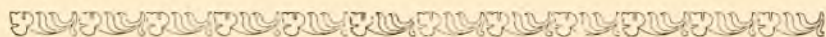


W przeddzień wiecu krajowego.

Za kilka dni, bo w niedzielę 14 stycznia odbędzie się we Lwowie wielki manifestacyjny wiec galicyjskiego nauczycielstwa ludowego. Pokrzywdzone nauczycielstwo podniesie tam wielki krzyk przeciw wyzyskowi, jakiego się na nim kraj dopuszcza. Krzyk ten jednak, aby podzielać mógł na twarde nerwy naszych decydujących czynników, musi być potężny. Dlatego konieczną rzeczą jest, aby — jak to już w poprzednich odezwach podnieśliśmy — całe nauczycielstwo z wyjątkiem chorych, zgromadziło się na tym wiecu. Jest rzeczą wprost pewną, że od powodzenia tej manifestacyi zależeć będzie głównie pomyślniejsze załatwienie naszych postulatów i że bez wiecu Sejm nasz nie wspomniałby nawet o tej sprawie. W czasach obecnych siłą i krzykiem zdobywa się tylko lepszy kęs chleba.

Komu więc własna przyszłość i swych rodzin, a także przyszłość naszego szkolnictwa i oświaty leży na sercu, ten stanie karnie w tym dniu we Lwowie i z całym zapałem weźmie udział w tej wielkiej manifestacyi. Interes nasz własny, interes naszego stanu i oświaty powinien nas zmusić do okazania tam wobec Sejmu, wobec decydujących czynników, że jesteśmy silni, bo solidarni i że potrafimy upomnieć się o słuszne i sprawiedliwe prawa nasze. Nie wolno zatem żadnemu koledze ani koleżance ociągać się, a tem mniej usuwać się od tej wielkiej naszej akcji, której przygotowanie tyle trudów kosztowało. Niechże każdy z nas poniesie jeszcze tę wielką ze siebie ofiarę, lecz w tej nadziei, że ona musi przynieść owoce! Ktoby się bez usprawiedliwionych powodów, lecz z opieszałości od udziału w tym wiecu wstrzymał, ten sam się osądza, stając się wprost pasożytem i szkodnikiem stanu naszego. Spodziewać się jednak należy, że takich jednostek, wyzwutych z poczucia solidarności i pozbawionych najprymitywniejszych pojęć twórczych, organizacyjnych, nie znajdzie się wśród stanu naszego w obecnej chwili.

Wzywamy więc jeszcze raz kolegów i koleżanki związkowe, aby solidarnie stawili się w niedzielę na wiecu a nadto, aby obojętnych do tej akcji także zniewalali. Niechże nawet w ostatniej chwili zdecydują się do tej ofiary, a nie pożałują tego. Solidarnie i karnie jedźmy więc wszyscy do Lwowa na wielki wiec!



Z rocznym bilansem.

Piąty rocznik organu kraj. Związku zamykamy niniejszym numerem. W krótkości chociaż zestawień musimy bilans pracy całorocznej na twardym gruncie galicyjskiego szkolnictwa ludowego. Trzymając się wiernie naszego „Programu zawodowego“, zmierzaliśmy stale i wytrwale w minionym roku przedewszystkiem do głównego celu, którym jest: zdobycie należytych praw i sprawiedliwej regulacji płac dla pokrzywdzonego nauczycielstwa ludowego z jednej strony, z drugiej zaś walka o gruntowną reformę naszego szkolnictwa ludowego i seminaryjnego.

Wiedząc dobrze, że zadanie to wielkie naszej organizacji związkowej zależnem jest w głównej mierze od siły i powagi nauczycielskiej, uświadamialiśmy rzesze nauczycielskie w kraju odpowiednimi artykułami, nawołując je do zgody, jedności i do zwartych szeregów związkowych. Dopóki bowiem całe nauczycielstwo nie będzie porządnie zorganizowane i dopóki nie wyswobodzi się od opiekunów urzędowych i nieurzędowych, wy-

zyskujących tylko nauczycielstwo do samolubnych celów konserwatywnego stronnictwa i różnych czynników, dopóty nie można myśleć o zupełnem zrealizowaniu tych postulatów stanowych i kulturalnych.

Z pewnem zadowoleniem podnieść jednak musimy, że praca nasza, w kierunku organizacyjnym prowadzona, przyniosła już dość znaczne rezultaty i że idea związkowa coraz szersze zatacza kręgi. W ostatnim szczególnie roku Związek nasz znacznie się powiększył i rozwinął, co daje znowu rękojmię, że hasła i nawoływania nasze wkrótce odniosą zupełne zwycięstwo i że organizacja Związku ma już zapewniony byt w kraju.

Że uświadomienie nauczycielstwa naszego pod względem organizacyjnym nie jest łatwe i że tak zwolna postępuje, pochodzi także stąd, że Związek nasz jest instytucją samodzielną, niezależną i postępową i dlatego zawzięcie przez różne reakcyjne czynniki zwalczaną a które w kraju naszym mają jeszcze wielki wpływ i znaczenie. Ileż to inspektorów szkolnych okręgowych, zaprzędanych ślepo w usługi reakcyi, nie dopuszcza wprost otwarcie, ażeby nauczycielstwo zorganizowało się zawodowo w ich okręgach, nadużywając przytem swej władzy i grożąc najcięższymi prześladowaniami i karami mimo, że organizacja nasza opiera się na statucie, przez c. k. Namieśtnictwo zatwierdzonym! Stąd też głównie pochodzi, że w wielu jeszcze powiatach nie zdołaliśmy nauczycielstwa do tego stopnia uświadomić, ażeby wbrew tym przeszkodom założyło u siebie Ogniska związkowe.

Ileż zarazem na podatnym organiźmie naszym nauczycielskim wyrasta niestety pasożytów, które serwilizmem i rozbijaniem solidarności stanowej wybijają się ponad innych kolegów i co smutniejsza — tym sposobem do kariery zmierzają.

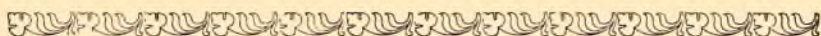
Jak ciężką wogóle walkę na drodze uświadamiania i organizowania staczać musimy i jak wielkie trudności w tej pracy spotykamy, najwymowniej świadczy fakt, że wszystkie prawie polskie pisma fachowe w kraju z wyjątkiem tylko „Szkołnictwa“ — które nas solidarnie wspiera i również do organizacji związkowej nawołuje — oddały się w usługi reakcyi, starając się różnymi sposobami rozwijający się nasz Związek podkopać i zburzyć, aby rozbite nauczycielstwo rzucić znowu pod nogi swym możnym chlebobdawcom...

Z tego już widać, że w ubiegłym roku praca i uwaga nasza zwracała się głównie w tym kierunku, ażeby w interesie Związku te liczne przeciwności, niesnaski i walki pokonać; a które to zadania i obowiązki spełniliśmy z pomyślnym rezultatem.

Podnieść także musimy, że organ nasz jak dawniej, podobnie i w tym roku ostatnim nie zaniedbywał pracy nad reformą naszego szkolnictwa ludowego i seminaryjnego. Wiele artyku-

łów, wyświetlających braki i niedomagania oraz przyczyny upadku tych najważniejszych podstaw naszej kultury narodowej, pomieściliśmy w tym naszym roczniku. Artykuły te sprawiły już ten skutek, że wśród nauczycielstwa rozbudził się także znaczny i chwalebny ruch na zaniedbanym i zapomnianym całkiem u nas terenie pedagogicznym a mamy nadzieję, że przyczynią się także do dalszego uświadomienia społeczeństwa w naszym kraju a szczególnie naszych posłów postępowych i że tym sposobem przyspieszy się najsukuteczniej piekącą sprawę reformy szkolnictwa ludowego i seminaryjnego w duchu postępu i potrzeb narodowych.

W tych oto kierunkach rozwijaliśmy i wiedliśmy naszą pracę piśmienniczą. A ponieważ rok ubiegły propinacyjny, prócz złudnych obietnic i nadziei nie przyniósł tak nauczycielstwu jak i naszej sprawie oświatowej żadnych a żadnych korzyści przeto w najbliższej przyszłości z tem większym wysiłkiem organ nasz wyteży swe siły, ażeby te najkonieczniejsze i najsilniejsze postulaty Związku naszego jak najrychlej doczekały się urzeczywistnienia.



Regulacya płac nauczycielskich w Czechach *).

Ostatnia regulacya płac nauczycielskich w Czechach z roku 1901, która weszła w życie dopiero w roku 1903 i 1904, nie zadowolniła nauczycielstwa, domagającego się zrównania jego poborów z płacami urzędników czterech najniższych rang. To też nauczycielstwo czeskie jedno z pierwszych przyłączyło się do wspólnej akcji wszystkich słowiańskich i niemieckich organizacyi nauczycielskich o zmianę § 55 państwowej ustawy szkolnej z roku 1869. Gdy jednak w roku ubiegłym sprawa zmiany § 55 i finansowej pomocy rządu dla szkolnictwa ludowego znalazła się w parlamencie austryackim w formie wniosków poselskich, wtedy posłowie czescy, chcąc odciągnąć nauczycieli czeskich od Wiednia z obawy przed uszczupleniem autonomii krajowej i możliwym wpływem rządu na szkolnictwo ludowe przyrzekli nauczycielstwu, o ile dałby się uruchomić sejm czeski, wniesienie w Sejmie projektu regulacyi płac i możliwie rychłego przeprowadzenia go. Słowa dotrzymano. Bo oto na posiedzeniu Sejmu dniu 20 września 1911 r. wniośł Wydział krajowy projekt regulacyi płac nauczycielskich. Uznając doniosłość i ważność sprawy, zaprzestano obstrukcyi i zgodzono się jednomyślnie na wybór komisyi szkolnej (z 24 członków)

*) Z powodu braku miejsca nie umieszczono artykułu w poprzednich numerach. Tabelę cyfrową płac czeskich i regulacyi podajemy na str. 432.

i skarbowej (z 24 członków), uchwalono ustawę o permanencyi obu komisji, umożliwiając im obrady także obecnie w czasie bezrobocia sejmowego.

Podając poniżej wspomniany projekt regulacji płac w formie tabelki, uzupełniam je następującymi najważniejszymi szczegółami, wyjętymi z przedłożenia Wydziału krajowego.

Płaca zasadnicza wynosić ma: a) w szkołach pospolitych (bez względu na miejscowość): po maturze 1000 K., po egzaminie kwalifikacyjnym 1400 K., i 9 trieniów po 200 K., razem 3200 K. po 30 latach służby, a tym, którzy do 30 lat nie zostali kierownikami szkół przyznaje, się jeszcze (10-te) trienum 200 K., razem więc dochodzi nauczyciel w szkole pospolitej do 3400 K. (bez dodatku aktywalnego).

b) w szkołach wydziałowych 2000 K., 8 trieniów po 200 K. i jedno kwinkwenum 400 K., razem 4000 K., a dla nauczycieli, którzy nie uzyskali posady kierownika, dalsze kwinkwenum 400 K.

Nauczyciel postępuje na wyższe stopnie płac sposobem automatycznym.

Dla katechetów proponuje Wydział krajowy zasadniczą płacę 1600 K. w szkołach pospolitych, a 2200 K. w szkołach wydziałowych.

Płace nauczycielek mają być równe płacom nauczycieli.

Dodatek aktywalny. Wydział proponuje 5 klas, według liczby mieszkańców. Do 5 klasy należą gminy, w których liczba mieszkańców nie przekracza 1000, do 4 klasy 15.000, do 3 klasy 50.000, do 2 klasy miasta z ludnością ponad 50.000 z wyjątkiem miasta Pragi, do 1 klasy miasto Praga.

Nauczyciele otrzymują dodatek aktywalny w 3 stopniach: najniższy w 10 pierwszych latach służby od egzaminu kwalifikacyjnego, średni w drugim dziesięcioleciu, a najwyższy w późniejszych latach służby.

W szkołach pospolitych przypada:

w 5 klasie . . .	180, 240 i 300 K.
w 4 „ . . .	270, 360 i 450 K.
w 3 „ . . .	360, 480 i 600 K.
w 2 „ . . .	420, 550 i 700 K.
w 1 „ . . .	500, 650 i 800 K.

Drugi i trzeci stopień dodatków aktywalnych szkół pospolitych jest zarazem pierwszym i drugim stopniem dodatku aktywalnego w szkołach wydziałowych; trzeci stopień w szkołach wydziałowych jest następujący: w 5 klasie 350 K., w 4 klasie 520 K., w 3 klasie 690 K., w 2 klasie 830 K., a w 1 klasie 950 K.

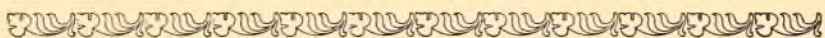
Wydziałowi krajowemu wolno w porozumieniu z Radą szkolną krajową przenieść miejscowość w wypadkach, na

uwzględnienie zasługujących, do wyższej klasy dodatku aktywnego. (Obecnie w miejsce dodatku na mieszkanie pobiera nauczycielstwo w miejscowościach, liczących ponad 8000 mieszkańców, dodatek aktywny, wynoszący 15—20^o/o płacy).

Dodatek funkcyjny (kierownicy szkół) Wydział krajowy proponuje pozostawienie dotychczasowych dodatków funkcyjnych z małemi zmianami; dla kierowników szkół 1—4 kl. 200—400 K., 5-cio i więcej klasowych 500 K., dla dyrektorów szkół wydziałowych 3-klasowych 600 K., więcej klasowych 700 K.

Nad tym projektem Wydziału krajowego oraz innymi obraduje często komisya szkolna. Nauczycielstwo Czech nie jest jednak zadowolone z projektu Wydziału krajowego, czego wyrazem były odbyte w dniu 24 września w całym kraju (100) protestujące zgromadzenia nauczycielskie.

Józef Robak.



Rząd państwowy i parlament wobec postulatów nauczycielskich.

Wiadomem jest, ile zabiegów organizacye nauczycielskie poczyniły celem zdobycia regulacyi poborów przez parlament rząd centralny, skoro sejmy tego obowiązku spełnić nie chcą lub nie mogą. Wynikiem tych zabiegów były liczne wnioski posłów postępowych, które tak wielką i poważną dyskusję w parlamencie i w rządzie wywołały. Przedewszystkiem wniosek Waldnera-Pachera o przyznanie 20 mil. K. krajom na regulację płac naucz. zaniepokoił — jak to już podaliśmy w 22. num. — wszystkich autonomistów a także rząd i dlatego już na komisji budżetowej 5 grudnia upadł, chociaż z początku tylko trzema głosami ale tylko w treści co do dyrektywy dla krajów, bo w zasadzie za przyznaniem 20 milionów K. z podwyższonych opłat spirytusu głosowało 38 członków tejże komisji. Zatem zwrot wniosku, jako pytanie postawione przez przewodniczącego: czy podana kwota ma być przyznana na cel polepszenia płac nauczycielskich w imiennem głosowaniu tylko 25 głosami przeciw 22 został odrzucony. (Za wnioskiem z tą dyrektywą głosowali posłowie: Adler, Diamand, Ellenbogen, d'Elvert, Erler, Herzmański, Kuhn, Lewicki Konst., Malik, Marckhl, Mazaryk, Nemec Ant., Okuniewski, Pachner, Pittoni, Renner, Schreiner, Seitz, Steinwender, Stölzel, Tusar, Waldner. — Przeciw głosowali: Angermann, Choc, Conti, Cingrija, Dulibic, Fink, Fuchs, Viktor, Gruber, Huber, Kędzior, Kolischer. Korosec, Kotlar, Kramarz, Lang, Mastalka, Onciul, Rosner, Schraffl, Stanek, Slinger, Sustersic, Udrzal, Wasilko, Zaráński.

Przeciw temu wnioskowi głosowali zatem zagorzali autonomiści. — Następnie przewodn. jeszcze raz dał ten wniosek pod

głosowanie z opuszczeniem słów „na cele polepszenia płac naucz.” za którym oświadczyło się teraz tylko 15 a przeciw 32 głosów, wskutek czego upadł. Podobny los spotkał wniosek p. Seitza i innych a wreszcie bardzo sympatyczny wniosek dr. Diamanda, który proponował, ażeby rząd zniósł tak zwany „kontyngent“ spirytusowy, który rząd daje wielkim gorzelniom z czego uzyskałoby się sumę 20 mil. koron a dalej ażeby zniósł także „bonifikacyę“ w kwocie $7\frac{1}{2}$ mil. kor. którą gotówką wypłaca właścicielom gorzelń rolniczych na podniesienie rzekomo rolnictwa. (W naszym kraju — jak wiadomo — tymi szczególśliwcami są znane rody magnackie, jako posiadacze większych obszarów ziemskich). Razem uzyskałoby się $27\frac{1}{2}$ mil. kor. na regulacyę płac nauczycielskich. Wniosek ten atoli upadł, bo oświadczyło się za nim 15 a przeciw 27 głosów. Wówczas posłowie Sustersic, Korosec, Diamand, Waldner i Seitz zgłosili swoje odrzucone wnioski jako wnioski mniejszości na plenum izby do §. 10 prowizoryum budżetowego, i kto wie, czy parlament nie oświadczyłby się za nimi a szczególnie za wnioskiem Waldnera-Pachera z uzupełnieniem dra Diamanda, bo już chrześc. socyalni i Czesi także oświadczyli się za tym wnioskiem. Ruch powstał więc w parlam. niezwykle; autonomiści czynili wszelkie wysiłki, aby do przeprowadzenia tego wniosku w izbie nie dopuścić. Po tej stronie stanął także rząd. Sam prezydent ministrów hr. Stürgkh oświadczył w sposób stanowczy przewodniczącemu niemieckiej partyi narod. (najliczniejszej grupy parlam.) i innym, że rząd absolutnie do uchwalenia takiego wniosku nie dopuści; jeżeli bowiem parlament go uchwali, to niezawodnie w izbie panów będzie skreślony. Gdyby atoli obie izby wniosek przyjęły, wówczas zagroził hr. Stürgkh stanowczo, że on parlament odroczy i prowizoryum budżetowe załatwi na podstawie §. 14. zaś minister Hochenburger, należący do tego samego stronnictwa, oświadczył, że w razie przyjęcia wniosku, poda się do dymisji. Wobec takiej sytuacji po dłuższych jeszcze konferencyach klubu niemieckiego z prezydym związku nauczycielstwa niem. (Lehrerbundu) — aby sprawy sanacyi finansów kraj. rządowi nie utrudniać i regulacyi płac naucz. przez to nie zaprzepaszczać, zgodzono się w dniu 15 grudnia ostatecznie na posiedzeniu na cofnięcie tego wniosku i przydzielenie wogóle wniosków Waldnera-Pachera, Seitza i Diamanda w sprawie regulacyi płac naucz. jeszcze raz komisji budżetowej.

Jak dalece te wnioski i wogóle akcyja nauczycielstwa przycisnęły już niejako rząd centralny, świadczy najwymowniej przemówienie w tej kwestyi ministra finansów Zaleskiego i hr. Stürkgha. Minister Zaleski przy przedłożeniu budżetu i rozprawie budżetowej, mówiąc o konieczności poszukania nowych źródeł dochodów a także o sprawie spirytusowej, podniósł, że

rząd nie może zgodzić się na wnioski, zgłoszone jako vota mniejszości, co tak określił:

„Stosuje się to i do wniosków pp. Waldnera, Seitza i Pachera. Pojmuję zupełnie dobre chęci co do polepszenia poborów nauczycieli ludowych i wydziałowych, aby stan, któremu powierzamy nasze najmłodsze pokolenie, bez troski o chleb codzienny mógł pełnić swój święty obowiązek, ale proszę rozważyć, że według naszej konstytucyi, zadanie to należy do Sejmów i niebezpiecznem byłoby, gdyby równouprawnione ciała parlamentarne państwa i krajów wchodziły sobie wzajemnie w drogę. W naszym życiu konstytucyjnem powstałoby przez to chaos. — Parlament musi więc Sejmom zostawić swobodę uchwał w tym zakresie działania, który w myśl konstytucyi przysługuje Sejmowi.

Głosy: A środki?

Min. Zaleski: Do tego właśnie przechodzę. Jeżeli jednak o to chodzi, by zapomocą przekazania funduszków państwowych przyczynić się do sanacji finansów krajowych — zadanie, które jak najrychlej powinno być spełnione — to wszakże rząd przedłożył Wys. Izbie projekt ustawy, dążący do tego samego celu przy zabezpieczeniu pokrycia. Proszę przyjąć to przedłożenie za podstawę do uchwał, ale muszę też prosić Izbę, aby wreszcie porzuciła metodę wyrywania jednej części z całego kompleksu tych spraw i nie wyprzedzała dokładnego rozważenia całej sprawy. Nie uchodzi zapomocą jednorazowej operacji kredytowej przeznaczać jakąś sumę na cel, który może być uregulowany tylko w sposób trwały przez kompetentne czynniki, co Izba, jak już mówiłem, w najbliższym czasie mogłaby przeprowadzić. Imieniem rządu oświadczam więc, że rząd nie może się zgodzić na te wnioski mniejszości, odrzucone także przez większość komisyi. Tak samo nie może się zgodzić na wniosek mniejszości p. Diamanda, wniosek, który wywołałby przewrót w naszym systemie podatków wódczanych. Na ocenę jego będzie czas podczas dyskusyi nad przedłożeniem wódczanem“.

Minister kończył prośbą, by Izba przyjęła prowizoryum budżetowo w brzmieniu komisyi.

Mowa ta programowa wywarła w izbie silne wrażenie.

W następnym dniu przemawiał p. Diamand a odpowiadając niejako na wywody min. Zaleskiego, omawiał wniosek Waldnera w sprawie płac nauczycielskich i podniósł, że odesłanie go do komisyi finansowej oznacza zamiar pokrycia tej podwyżki płac z nowych podatków. Mowca postawił wniosek, aby 10 milionów, które się bezużytecznie rozdarowuje gorzelnikom, przeznaczyć dla nauczycieli.

Mowca wskazuje następnie, kto ciągnie zyski z kontyngentu. Siedemnaście rodzin arystokratycznych otrzymuje 142.000 hektolitru kontyngentu z rocznym udziałem 2,800.000 koron. Z tych 17 interesowanych rodzin 15 zasiada w Izbie panów.

Wziąć jedną czwartą tego, co się daje wielkim gorzelnikom, a pokryje się zapotrzebowanie na polepszenie płac nauczycieli.

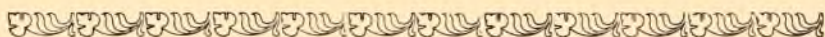
Hr. Stuerghk o sprawach nauczycielskich i w sprawie wniosków mniejszości.

Prezydent ministrów hr. Stuerghk oświadcza, że rząd z radością powita i poprze gorąco, jeżeli przez załatwienie przedłożenia finansowego daną będzie możliwość zapewnienia krajom i funduszom krajowym z podwyższonych przekazów bogatszego źródła dochodów, jeżeli w ten sposób poszczególnym krajom daną będzie możliwość, według miary, im przysługującej i przy zupełnem przestrzeganiu autonomii (Oklaski), przy zupełnem przestrzeganiu autonomicznego prawa postanowienia o daniu nauczycielom tego, co w każdym z dotyczących krajów uchodzi za wskazane i konieczne. Jeżeli rząd z jednej strony musi uznać, że według istniejących przepisów konkurencyi szkolnej regulowanie stosunków personalnych nauczycieli w szkołach ludowych i wydziałowych należy do kompetencji i zakresu działania ustawodawstwa krajowego, to rząd może ze swej strony tylko powitać — jeżeli tam, gdzie faktycznie wobec stosunków drożyznianych istnieje konieczność poprawy, kraje we własnym zakresie autonomicznym zarządzają to, co uczynić należy. Z drugiej strony rząd z wielką radością powitałby, gdyby czynności w komisji budżetowej i w Izbie przez wzmocnienie finansów krajowych stworzyły podstawę do takiej akcyi. Jestto jedyna najsluszniejsza i najpraktyczniejsza droga do rozwiązania kwestyi. Wchodząc na tę drogę, Izba może być pewną czynnej współpracy i najlepszego poparcia ze strony rządu“.

Po tem przemówieniu uchwalono w parlamencie przedłożyć wnioski mniejszości komisji budżetowej jeszcze raz do rozważenia, poczem przyjęto prowizoryum budżetowe.

Z przedstawienia tego przebiegu wynika, że postulaty nasze żywo zainteresowały już parlament i rząd i że są obecnie na takiej drodze, że powinny być zrealizowane. Kraje bowiem przy pomocy państwa będą wprost przynaglone do uregulowania tej piekającej sprawy. Pomoc tę swoją rząd przyrzekł dać krajom z gotowością przez przeprowadzenie sanacyi finansów krajowych. Rozchodzić się teraz tylko powinno, ażeby w pierwszej linii Sejmy jak najbardziej to przyrzeczenie wyzyskać chciały, a grupy parlamentarne ażeby starały się o jaknajszybsze zrealizowanie tego oświadczenia i przyrzeczenia rządu. Pospiech ten jest tem bardziej wskazany, że w Austrii tak często gabinety min. się zmieniają i że nowy rząd nie chce najczęściej uznawać zobowiązań swych poprzedników. Sytuacja więc jest tego rodzaju, że Sejm nasz krajowy — mając już ze strony rządu i parlamentu taką dyrektywę oraz przyrzeczoną i niejako zape-

wnioną pomoc — może bez naruszenia autonomii przystąpić już teraz do regulacyi płac nauczycielskich. Spodziewać się też należy, że do tej regulacyi natychmiast też przystąpi i że okaże dobrą wolę.



Wyzysk sił pospolitych w szkołach wydź.

W naszych szkołach wydźałowych panuje jak wiadomo takie samo przepełnienie, jak i w szkołach pospolitych. Skutkiem tego oprócz trzech klas etatowych, bywa bardzo często drugie tyle klas nadetatowych. W takich wypadkach powierzają dyrekcye szkół wydźałowych względnie Rady szkolne okręg. naukę oraz gospodarstwo w klasach nadetatowych siłom nauczycielskim, zatrudnionym w szkołach pospolitych, a posiadającym odpowiednie do potrzeby kwalifikacye.

Taki nauczyciel, spełniając bądźto w zupełności, bądź też częściowo te same obowiązki, co i nauczyciel wydźałowy, nie otrzymywał dawniej w zamian za to żadnego osobnego wynagrodzenia, z wyjątkiem nauczycieli tymczasowych, mianowanych tymczasowo w szkole wydźałowej, którzy już z tytułu nominacyi otrzymują o 100 K rocznie większą płacę.

Rozumie się, że takie wysługiwanie się nauczycielami szkół pospolitych, którzy z ciężkim trudem i znacznym kosztem zdobywali kwalifikacye do szkół wydźałowych, było niesłychanie krzywdzące. Kres temu wyzyskiwaniu położył dopiero nowy Regulamin, postanawiając w § 124 i 190 wyraźnie: „Natomiast czynności służbowe w innej szkole ludowej pospolitej lub w szkole wydźałowej musi się zawsze osobno wynagradzać, nawet wtedy, jeżeli obie szkoły są pod wspólnem kierownictwem, o ile nauczyciel nie zobowiązał się do nich przy swem mianowaniu“.

Na tej to podstawie upomnieli się niektórzy nauczyciele (nie wszyscy bowiem mieli odwagę) o należne im słusznie wynagrodzenie i o ile nam wiadomo, otrzymali je za rok szkolny 1909/1910.

Zachodzi tylko pytanie, czy Rada szkolna krajowa wynagradza tych nauczycieli odpowiednio i jak szybko to załatwia?

Otóż pod względem wysokości wynagradzania niema ani w Regulaminie ani w Radzie szkolnej krajowej żadnej normy, chyba ta jedna, aby dać jak najmniej, boć przecież kwoty 50, 100, a nawet 150 K rocznie nie można nazwać odpowiedniem wynagrodzeniem. Wszak jasną jest rzeczą, że nauczyciel, zajęty w szkole wydźałowej całkowicie, powinien otrzymać za czas pełnienia swych obowiązków całkowitą płacę nauczyciela wydźałowego; częściowo zaś zajęty, takie wynagrodzenie, jakieby się należało nauczycielowi wydźałowemu za godziny nadobo-

wiązkowe. Tymczasem owe remuneracye nie przekroczyły w żadnym wypadku kwoty 200 K rocznie.

W dodatku, na tę nędzną remuneracyę muszą owi nauczyciele czekać nieraz po pół roku i dłużej.

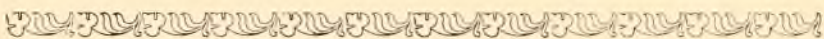
Oto jeden z wielu przykładów szybkości biurokratycznej naszej magistratury szkolnej.

Nauczyciele szkoły ludowej pospolitej w Wieliczce, którzy w zeszłym roku szkolnym t. j. 1910/11 zajęci byli w szkole wydziałowej wnieśli drogą urzędową prośby o remuneracye do Rady szkolnej krajowej dnia 1. lipca z. r. i do tej chwili ich nie otrzymali.

Dziwnem to jest tem bardziej, że jednemu z nich wypłacono remuneracyę jeszcze w sierpniu z. r., a reszta do tej pory czeka. Widocznie i tu trzeba mieć protekcyę.

Jakakolwiek jednak ta remuneracya jest, stanowi ona w każdym razie pożądany zasiłek w obecnej porze szalonej drożyzny i nędzy nauczycielskiej, a udzielona na czas, byłaby w niejednym wypadku dobrodziejstwem.

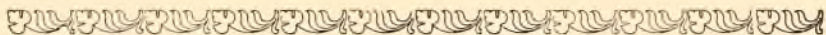
Może powyższe słowa dotrą do biurka odnośnego referenta i przypomną mu, że wśród innych ważnych spraw najważniejszymi bodaj są sprawy bytu, które w obecnym czasie powinny być najpierw załatwione.



Pobudzenie do życia nauczycielskich komitetów wyborczych.

W czasie ferii świątecznych w dniu 30 grudnia zebrała się z różnych stron kraju spora grupa nauczycielstwa w Krakowie, która, zastanawiając się nad sytuacją polityczną w kraju, nad możliwością rozwiązania Sejmu kraj. z powodu przewidzianej dalszej obstrukcyi Rusinów z jednej strony, a z drugiej nad smutnem położeniem naszego szkolnictwa ludowego, a z niem całego nauczycielstwa ludowego, przysłała do przekonania, że nauczycielstwo całego kraju musi już teraz jak najenergiczniej rozpocząć akcyę, organizującą i przygotowawczą do przyszłych wyborów sejmowych. Doświadczenie, zdobyte przy wyborach do parlamentu, pouczyło, że nauczycielstwo w akcyi tej bardzo wiele uczynić i przeprowadzić może, że przedstawia wogóle siłę, z którą wszyscy w kraju liczyć się muszą, jednak z drugiej strony przekonano się, że prowadzenie ze skutkiem akcyi wyborczej wymaga dłuższych i gruntowniejszych przygotowań. To też dyskusya głównie toczyła się około przygotowania w kraju nauczycielstwa do przyszłej akcyi wyborczej, aby przede wszystkim zdobyć kilka mandatów dla kolegów, którzyby dzielnie bronili w Sejmie spraw stanowych i oświatowych, a dalej, aby przy-

czynić się do wyboru posłów jak najdzielniejszych postępowych którzyby szczerze chcieli zając się w Sejmie sprawami oświaty ludowej. W końcu poruczono prezesowi Nowakowi zając się szybkim zorganizowaniem centralnego wyborczego komitetu nauczycielskiego w Krakowie i powiatowych w całym kraju. Uchwała ta wkrótce po wiecu krajowym zostanie przeprowadzona.



Wiece nauczycielskie w kraju.

Śniatyn. Dnia 8 listopada odbył się w sali tut. „Sokoła“ powiatowy wiec nauczycielski. Mimo oddalenia i kosztów przejazdu, w poczuciu solidarności dla słusznej sprawy stanęło nauczycielstwo w liczbie przeszło 160. Z zaproszonych posłów przybyli tylko posłowie ruscy t. j. W. Stefanyk, poseł do Rady państwa i Iwan Sandulak, poseł na Sejm krajowy. Po odczytaniu treściwego referatu przez p. Hołubowicza zabrał głos W. Stefanyk który za pewnił, że solidaryzując się zupełnie z postulatami naucz., starać się będzie, by spełniły się słuszne ich żądania.

Poseł Sandulak zapewnił o życzliwości całego klubu ukraińskiego dla żądań nauczycielstwa i oświadczył, że klub ten z chwilą wejścia na porządek dzienny w Sejmie sprawy poprawy bytu nauczycielstwa zaprzestanie obstrukcyi i poprze z całą życzliwością wymagania nauczycielstwa.

Uchwalono następnie znane rezolucye w sprawie podwyższenia płac i pragmatyki służbowej.

Złoczów. D. 22 października odbył się tu wiec nauczycielski przy współudziale przeszło 130 osób. Uchwalono szereg rezolucyi, zdających do zrównania płac nauczycielskich z czterema najniższymi poborami urzędników państwowych, a nadto domagało się nauczycielstwo drożyznianego dodatku, zanim nastąpi regulacja płac.

Nowy Sącz. Odbył się tu dnia 1 listopada wiec nauczycielski. Przewodniczyli mu pp. Broszkiewicz, Hussak i Mróz. Referaty wygłosili pp. Nowak i Broszkiewicz. W dyskusyi, która była bardzo ożywiona zabierało głos bardzo wielu mówców a obecny poseł Myjak zapewnił zebranych, że postulaty nauczycielstwa poprze gorąco, choćby miał wejść w konflikt z większością klubu ludowego. W końcu, po sprawozdaniu p. Broszkiewicza z walnego zgromadzenia Ogniska w Bochni, wyrażono oburzenie pod adresem tych nauczycieli z Bochni, którzy odezwą swą wzywają do rozbicia organizacji związkowej, a p. Przesmycka z Gorlic podziękowała w serdecznych słowach p. Broszkiewiczowi za wyświetlenie rozłamu nauczycielstwa na męskie i żeńskie i uchwalenie wynikłej z tego rezolucyi. Uchwalono w sprawie postulatów nauczycielskich znane rezolucye a odnośnie do wiecu krajowego, na podstawie skombinowanego wniosku zebrani powstawszy, zobowiązali się pod słowem uczciwości i honoru wziąć gremialny udział w krajowym wiecu, osobno zaś kierownicy i dyrektorzy ślubowali nauczycielstwu nie stawiać żadnych w tym zamiarze przeszkód, choćby nawet byli pod pręgierzem władz. Z pieśnią związkową na ustach rozeszło się nauczycielstwo do domu.

Borszczów. Nauczycielski wiec powiatowy odbył się 5 listopada b. r. przy współudziale 150 uczestników. Po referatach: o regulacji płac i o pragmatyce służbowej, uchwalono rezolucye, wypracowane przez wykonawczy komitet wiecu krajowego.

Jarosław. Dnia 22 października br. odbył się u nas powiatowy wiec nauczycielstwa pod egidą kraj. Komitetu wykonawczego nauczycielstwa ludowego.

Przewodniczącą komitetu wiecowego p. A. Chudy, powitał serdecz-

REGULACYA PŁAC NAUCZYCIELSKICH W CZECHACH.

SZKOŁY POSPOLITE.

Lata służby	Płace obecne				Żądania nauczycielstwa					Projekt Wydziału krajowego						
	z dodatkiem aktywalnym				Płaca zasad.	Z dodatkiem aktywalnym				Płaca zasad.	Z dodatkiem aktywalnym w klasie					
	15 %	20 %	30 %	40 %		do 10.000 mieszk.	do 40.000 mieszk.	do 80.000 mieszk.	ponad 80.000 mieszk.		Ranga	5	4	3	2	1
1	900	900	900	900	1200	—	—	—	—	—	1000	1000	1000	1000	1000	1000
2	"	"	"	"	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	"	"	"	"	1600	1960	2032	2104	2176	XI.	1400	1580	1670	1760	1820	1900
4	1200	1380	1440	1560	1800	2160	2232	2304	2376	"	—	—	—	—	—	—
5	"	"	"	"	2000	2360	2432	2504	2576	"	1600	1780	1870	1960	2020	2100
6	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
7	"	"	"	"	2200	2630	2776	2872	2968	X.	1800	1980	2090	2160	2220	2300
8	1400	1580	1640	1760	2400	2880	2976	3072	3168	"	—	—	—	—	—	—
9	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	2000	2180	2270	2360	2420	2500
10	"	"	"	"	2600	3080	3176	3272	3368	"	—	2240	2360	2480	2550	2650
11	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	2200	2440	2560	2680	2750	2850
12	"	"	"	"	2800	3400	3520	3640	3760	IX.	—	—	—	—	—	—
13	2000	2240	2320	2480	—	—	—	—	—	"	2400	2640	2760	2880	2950	3050
14	"	"	"	"	3000	3800	3720	3840	3960	"	—	—	—	—	—	—
15	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	2600	2840	2960	3080	3150	3250
16	"	"	"	"	3200	3800	3920	4040	4160	"	—	2900	3050	3200	3300	3400
17	2400	2640	2720	2880	—	—	—	—	—	"	2800	3100	3250	3400	3500	3600
18	"	"	"	"	3400	4000	4120	4240	4360	"	—	—	—	—	—	—
19	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	3000	3300	3450	3600	3700	3800
20	2600	2840	2920	3080	3600	4200	4320	4440	4560	"	—	—	—	—	—	—
21	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	3200	3500	3650	3800	3900	4000
22	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
23	"	"	"	"	3800	4400	4560	4680	4800	"	—	—	—	—	—	—
24	2400	2640	2720	2880	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
25	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	2800	3100	3250	3400	3500	3600
26	"	"	"	"	3400	4000	4120	4240	4360	"	—	—	—	—	—	—
27	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	3000	3300	3450	3600	3700	3800
28	"	"	"	"	3600	4200	4320	4440	4560	"	—	—	—	—	—	—
29	2600	2840	2920	3080	—	—	—	—	—	"	3200	3500	3650	3800	3900	4000
30	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
31	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
32	"	"	"	"	3800	4400	4560	4680	4800	"	—	—	—	—	—	—
33	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	3200	3500	3650	3800	3900	4000
34	2800	3040	3120	3280	—	—	—	—	—	"	3400	3700	3850	4000	4100	4200
35	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
36	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—
37	"	"	"	"	—	—	—	—	—	"	—	—	—	—	—	—

nie licznie zebranych kolegów i koleżanki jakoteż przybyłych gości, a mianowicie p. Adolfa Dietziusa i innych. Nieobecność swoją usprawiedliwili posłowie: I. Rychlik, dr. W. Jahl i starosta p. Rawski. Następnie powitał serdecznymi słowy zebrane nauczycielstwo imieniem reprezentacji miasta prezes dr. Dietrius, zasyłając tak dążeniom jakoteż pracy nauczycielstwa na niwie zawodowej: „Szczęść Boże.“

Po wyborze prezydium referował p. A. Chudy o „pragmatyce służbowej“, a p. Julian Smulikowski, delegat komitetu wykonawczego wygłosił pełną zapału mowę, w której poruszył wszystkie postulaty nauczycieli. Na wniosek p. Jaronia podziękowali Zgromadzeni mówcy przez powstanie za ten piękny referat.

Potem uchwalono z aplauzem znane rezolucje. Uchwalono w końcu zawiadomić telegraficznie o zapadłych rezolucjach Marszałka kraju i Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej.

Jaśło. Nauczycielstwo ludowe powiatu jasielskiego, zebrane na wiecu w Jaśle dnia 20. X. b. r. uchwaliło znane rezolucje i ponadto następujący dodatkowy wniosek: „Nauczycielstwo ludowe zgromadzone na wiecu w Jaśle zwraca się do Wys. Rady szkolnej kraj. z prośbą o udzielenie nauczycielom ze względu na drożyznę panującą dodatku drożyznianego w wysokości 30 %, wszystkim pracownikom zawodu nauczycielskiego nim nastąpi właściwa regulacja“.

Zaleszczyki. Wiec powiatowy nauczycielstwa ludowego okręgu zaleszczyckiego odbył się dnia 1 listopada b. r. przy zupełnym komplecie nauczycieli (lek) z całego powiatu. Referaty wygłosili pp. Chmielewski i Bieniowski. Odnosne rezolucje uchwalono jednogłośnie. Nadto ponieważ zaden poseł sejmowy i parlamentarny mimo wystanych zaproszeń nie przybył ani nie raczył przysłać na wet grzecznego usprawiedliwienia, na wniosek kol. Krzysztofiowicza uchwalono im posłać telegraficznie wyrazy ubolewania.

Grybów. Dnia 12 listopada 1911 r. odbył się u nas wiec powiatowy. Po uchwaleniu znanych rezolucji, żądających płac nauczycielskich, pragmatyki i zwołania wiecu krajowego potępiono postępowanie „kolegów separatystów“ w Bochni i ślubowano „na cześć“ jawić się jak jeden mąż we Lwowie na wiecu krajowym.

Kolegom Broszkiewiczowi i Nowakowi referentom na wiecu składa komitet jeszcze raz gorące podziękowanie za ich bezinteresowną pracę. Również serdecznie dziękujemy posłowi Myjakowi za specjalne z Wiednia przybycie na nasz wiec. Dodajemy, że p. poseł Myjak bez zastrzeżeń obiecał popierać postulaty nauczycielskie. Radził nam koniecznie solidarnie postępować i zapewnił, że dokąd od polityki zdaleka trzymać się będziemy, nic nie zyskamy. „Bez waszej woli, panowie! — wołał, — gdy solidarnie pójdziecie, niema posła“.

Może te słowa przez szanownego posła wypowiedziane, zreflektują nas przecie, że raz zrozumiemy, że przeszło 100 inteligentnych ludzi rozmieszczonych po wszystkich wsiach powiatu, działających solidarnie w jednym kierunku, mogą zrobić bardzo wiele.

Daj Boże zrozumienie tych słów w całym kraju jak najprędzej, bo od chwili tej liczyć możemy dopiero na spełnienie naszych słusznych żądań w całości.

Gródek Jagielloński. Dnia 8 listopada 1911 odbył się w sali Sokół wiec nauczycielstwa powiatu Gródeckiego przy udziale 120 osób.

Na zaproszenie ośmiu posłów parlamentarnych i sejmowych nadestali swoje życzenia wraz z oświadczeniem gotowości popierania postulatów nauczycielskich jedynie pp. Adolf Br. Brunicki, dr. Henryk Kolischer i dr. Władysław Stesłowicz; — inni zaś nie raczyli nawet na zaproszenia nadeśłać odpowiedzi.

Po referacie w sprawie regulacji płac i pragmatyki służbowej, oraz po gorącej dyskusji i w tej kwestyi uchwalono jednogłośnie i bez zmiany znane rezolucje.

Strzyżów. Dnia 19 listopada odbył się przy licznym udziale naucz

strzyżowskiego powiatowy wiec nauczycielski. Referat o regulacji płac i o pragmatyce służbowej wygłosił p. Anders z Rzeszowa. Nad referatem rozwinęła się długa dyskusja, w której zabierali głos pp. prezes Gutwein, Tomaszewski, Gruszecki, Hawlicki i inni. Uchwalono znane rezolucje, poczem p. Burghard potępił wrogą akcję garstki nauczycieli bocheńskich, który to wniosek jednomyślnie z aplauzem uchwalono.

Na wiec zaproszono pismami poleconemi posłów Stapińskiego, Wasunga, Łyszczarza, Jaworskiego i Zamorskiego (jako członka parlam. kom. szkol.). Tylko poseł Zamorski nadesłał usprawiedliwienie, oraz oświadczenie, że z wnioskami zupełnie się solidaryzuje i że z całą usilnością popierać je będzie. Inni posłowie nie raczyli nawet bodaj paru słowy się usprawiedliwić, prócz pana Łyszczarza, którego jeden z kolegów w trakcie wiecowania wprowadził do sali. P. Świstak uzasadnił wniosek, by wszyskim zaproszonym, a nieobecnym posłom wyrazić słowa najgłębszego ubolewania. Wniosek ten wśród rzęsytych oklasków jednomyślnie przyjęto.

Jaworów. Wiec nauczycielstwa ludowego okręgu jaworowskiego odbył się 20 listopada. Na wiec stawiło się nauczycielstwo w znacznej liczbie, brakło zaledwie kilka osób, które z powodu ważnych przeszkód przybyć nie mogły. Na przewodniczących wiecu powołano dyrektorów Marenina i B. Nizankowskiego, a na sekretarzy F. Zielińskiego i A. Mudryckiego.

Referat o potrzebie pragmatyki służbowej wygłosił p. A. Madyda, a referat o regulacji płac O. Własijczuk.

Po referatach odbyła się krótka ale ożywiona dyskusja. Mowcy popierali gorąco wywody prelegentów, nawołując do organizowania się i łącznej pracy. Nakoniec podpisano znane rezolucje.

Z zaproszonych posłów p. Wysocki usprawiedliwił swą nieobecność, posłowie zaś p. Dniestrzański i hr. Szeptycki nie uczynili tego. Szczególnie przykre wrażenie wywołało to, że poseł Dniestrzański w dzień wiecu był w Jaworowie i odjechał w godzinę rozpoczęcia się tegoż.

Z członków rady szkolnej okręgowej przybył jedynie inspektor szkolny p. J. Freidenberg, reszta uważała za stosowne pozostawić zaproszenie bez odpowiedzi.

W Chrzanowie odbył się wiec powiatowy dnia 19 listopada przy licznyim udziale obywatelstwa i duchowieństwa. Przybyli nadto: poseł na sejm krajowy hr. Edward Mycielski, posłowie do Rady państwa: Jan Zarański i dr J. Wróbel, oraz prezes Związku nauczycielstwa ludowego Stanisław Nowak. Przewodniczył prezes komitetu wiecowego Stanisław Polaczek, wyczerpujący referat o regulacji płac i o pragmatyce służbowej wygłosił Fr. Terlecki. W dyskusji nad poruszonymi sprawami zabierali głos: hr. E. Mycielski, St. Nowak, F. Gatlik, L. Patyna, dr. J. Wróbel i Jan Zarański.

Uchwalono znaną rezolucję.

Wszyscy trzej posłowie zapewniali o życzliwości i przyrzekli popierać postulaty nauczycielskie. Prezes Nowak, skreślił dołę biednego galicyjskiego nauczyciela, stanowisko w Sejmie stronnictw względem postulatów naucz., a wyjaśniwszy, że powodzenie w sprawie postulatów zależy w znacznej części od pozycji naucz. wezwał do silnej organizacyi i do solidarnego zjawienia się na wiecu krajowym.

Oświęcim, 20 listopada. Odbył się tutaj w sali Rady miejskiej przy ogromnym udziale uczestników wiec nauczycielstwa z powiatu oświęcimskiego. Na 135 nauczycieli powiatu oświęcimskiego, przybyło z górą 100 osób. Ze zaproszonych zjawili się na wiecu Mayzel, burmistrz w Oświęcimie, Ant. Śmieszek, delegat Rady pow., poseł Dobija, ks. Szalaśny, Gorączka, prezes Rady szkolnej miejscowej, Zajączkowski, insp. szkolny i w. i. Poseł dr Banaś usprawiedliwił nieobecność.

Imieniem m. Oświęcimia powitał zebranych burmistrz Mayzel, życząc powodzenia w obradach, poczem wybrano przewodniczącego w osobie dyr. Kotrubskiego ze Zatora. Referent Baścik, nauczyciel z Zatora, w gorącym przemówieniu wskazywał na wadliwość ustroju szkolnego, przypisując winę niedomagań w szkolnictwie ludowem Sejmowi krajowemu. Zabrał potem głos poseł Dobija, który zaznaczył, że Rada szkolna okręgowa bialska była

j jest gorącą orędowniczką spraw nauczycielstwa. Lud współczuje z niedolą nauczyciela, a chłop potrzebuje częstokroć duchowej pomocy od nauczyciela.

Nastąpiła dyskusja nad referatem. Domagano się, aby rząd pokrywał w wysokości 50 proc. potrzeby szkolnictwa ludowego i wreszcie uchwalono znane rezolucyje.

Wadowice. Wiec powiatowego naucz. odbył się d. 26. listopada przy bardzo licznym udziale, pod przewodnictwem kol. A Boruckiego. Przewod. witając posła Maisa, prezesa St. Nowaka, inspektora okr. ks. Karbowskiego, reprezentantów starostwa, Rady gminnej, duchowieństwa, wyraził radość, że nauczycielstwo stawiało się w komplecie, tak, że na sali było około 400 osób. Referat o regul. płac wygłosił kol. Baścik, a kol. Lityński o pragm. służb. Odczytano telegram od posła Banasia i list p. Średniawskiego z usprawiedliwien. nieobecności. P. Banaś w telegramie oświadcza, że będąc wybranym przeciw kandydatowi nauczycielskiemu, czuje się w obowiązku do bronięcia interesów naucz. i według sił je poprze. P. Średniawski nie podziela żądania 50 proc. dodatku rządowego a nauczycieli winno się lepiej wynagradzać tylko w miarę zasługi (sic!). Wogóle list ten napisany w tonie mentorskim wzbudził powszechne oburzenie. (Postaramy się o podanie dokładniejszej treści jego, Przyp. red.).

P. Mais podnosi, że podziela żądania nauczycielstwa, zna jego dolę, wie, że nauczycielstwo jest w najwyższym stopniu pokrzywdzone i żądania nauczycielstwa poprze. Obawia się jednak, czy w tym roku dadzą się zrealizować postulaty naucz. ze względu na obstrukcyę ruską. Radzi, czy nie lepiej byłoby domagać się teraz tylko dodatku drożyznianego, bo to nie potrzebuje uchwał sejmu, sam Wydz. kraj. może to przeprowadzić.

Prezes Nowak wskazał, jak wielkie zadanie ma nauczyciel w społeczeństwie i jak go się u nas lekceważy, co dowodzi, że decydujące czynniki nie dbają ani o nauczycielstwo ani też o szkolnictwo i oświatę ludową w kraju. Posłowi Maisowi wyjaśnił, że nauczycielstwo nie może godzić się na jakieś tylko dodatki, natomiast musi stać twardo na stanowisku regulacji płac według czterech rang urzędniczych i to wspólnie z naucz. całej Austrii. Wykazał zarazem wysoki nietakt posła Średniawskiego, albowiem listem swym sam stwierdził, że pała zawiścią do nauczycielstwa i że już doskonale „dmie w trąbkę konserwatywną”. (Nauczycielstwo musi sobie to dobrze zapamiętać. Przyp. red.).

Ks. Rajski, proboszcz z Lanckorony, odczytał spory referat na temat życzliwości duchowieństwa dla nauczycielstwa, w którym podniósł, że kościół i szkoła powinny iść razem pod hasłem: „Bóg i ojczyzna”, nie zaniedbać podnieść też wielkich zasług na polu tamtejszego szkolnictwa księży inspektora.

Wspomniał także o ostatnich wyborach, że się ten przyjazny stosunek wtedy nadwreżył, ale mimo tego duchowieństwo tego powiatu będzie szczerze życzliwe a szczególnie on dla nauczycielstwa (!). Zakończył zaś bardzo niefortunnym zwrotem swój referat życząc nauczycielstwu, „aby jego wyprawa na „Leonis” była szczęśliwszą niż Włochów na Trypolis.” — Należyta odpowiedź otrzymał też od pr. Nowaka, który wykazał mu wprost niewłaściwość poruszania na wiecu tym drażliwej kwestyi politycznej, bo wyborów do parlamentu, w których księża rzeczywiście otwarcie zwalczały wszędzie kandydatury naucz. Nauczyciele jednak tę z tej walki odnieśli satysfakcyę, że także żaden ksiądz nie zdobył mandatu poselskiego. Zastrzegł się też stanowczo pr. Nowak przeciw temu, ażeby duchowieństwo wyjazd nauczycielstwa na wiec do Lwowa porównywało ze zbójeckim napadem Włochów na Trypolis.

Przemawiali jeszcze kol. Baścik. Stanek, Wichman, Kuś.

Prócz znanych rezolucyi, uchwalono jeszcze: a) wyrazić ubolewanie postom, którzy na wiec ani nie przybyli ani usprawiedliwienia nie przystali; b) utworzyć w każdej gminie powiatu komitet dla sprawy chełmskiej, któryby zajął się urządzaniem zgrom. w tej sprawie.

Stary Sambor. Nauczycielstwo okręgu szkolnego Stary Sambor na wezwanie kraj. komitetu wykonawczego zebrało się licznie 4. b. m. w sali „Sokoła“ w Chyrowie, na którem jednogłośnie uchwaliło znane rezolucye. Z zaproszonych pp. posłów tutejszego powiatu nie zjawił się żaden a tylko hr. Skarbek i ks. Onyszkiewicz usprawiedliwili swą nieobecność, przyrzekając poparcie.

Buczacz. Dnia 3. grud. odbył się u nas wiec powiatowy nauczycielstwa ludowego. Zebrało się około 150 osób ze sfer naucz. Byli również profesorowie tut. gimnazjum z dyrektorem swym na czele. Z posłów był obecny tylko hr. Badeni, którego też wybrano przewodniczącym (sic!) wiecu. Po zagajeniu wiecu przez dyr. szk. wydz. żeń., p. Keffermüllera, referował o regulacji płac p. Wawszczak po polsku, a p. Hankiewicz o „Pragmatyce służbowej“ po rusku. Rezolucye, ułożone przez krajowy komitet wykonawczy, przyjęto jednogłośnie, jednak w nieco odmiennem brzmieniu.(!) Poseł hr. Henryk Badeni przyrzekł, że „o ile sumienie publiczne mu pozwoli(!)“, będzie postulał naucz. popierał. Na wniosek pana Wawszczaka potępiono akcyę naucz. bocheńskiego. Zebrana kwotę 136 kor. odesłano kraj. komitetowi wykonaw.

(Oryginalny to wiec w całej Galicyi, bo tylko na tym wiecu przewodniczył nienauczyciel. Czyżby w tym okręgu nie znalazł się ani jeden nauczyciel, któryby przewodniczyć potrafił? Zdaje się, że tam jeszcze jest niedorządne nauczycielstwo do samodzielnej akcyi i dlatego musi mieć jeszcze opiekunów z wyższych sfer, którzy, jak w tym wypadku, „łaskawie“ przyrzekają poparcie, „o ile im sumienie publiczne na to pozwoli“.

Kiedyś wyleczy się to nauczycielstwo z tego niewolnictwa? Przyp. red.).
Czortków. W dniu 8. listopada odbył się wiec naucz. tut. okręgu w Jagielnicy pod przew. kol. Dobrzańskiego. Najpierw odczytał p. Fenz sprawozdanie z posiedzenia delegatów Związku naucz. ludow w Krakowie.

Z porządku dziennego referował p. Haupt o postulatach nauczycielskich. W dyskusyi zabierali głos pp.: Zajączkowski, Łoziński i Wołoszczuk, poczem uchwalono jednogłośnie przekazane rezolucye.

Następnie wygłosił p. Wołoszczuk referat „Nauczycielstwo a drożyzna“ i uchwalono rezolucyę, aby domagać się od Sejmu 30 prc. dodatku drożżnianego.

Uchwalono o podatkiować się po 1 K od osoby na pokrycie kosztów Wiecu krajowego.

Przewodniczący zachęcił wkońcu do organizowania się, gdyż tylko w jedności siła.

Z zaproszonych posłów sejmowych i parlamentarnych nie przybył żaden, usprawiedliwili jednak swoją nieobecność.

Dobromil. Dnia 21. listopada 1911 odbył się wiec naucz. tut. powiatu.

Na wiec zgromadzili się wszyscy nauczyciele i nauczycielki całego powiatu. Posłowie do Sejmu i Rady państwa tutejszego okręgu udziału w wiecu nie wzięli, ale przystali telegraficznie usprawiedliwienie.

Wiec odbył się bardzo poważnie; przedyskutowano dwa referaty. (Regulacja płac. — Pragmatyka służbowa) i uchwalono jednogłośnie wiadome rezolucye.

Tarnopol. Na wiecu w dniu 21. listop. 1911 zgromadziło się około trzysta osób z nauczycielstwa okr. tarnopolskiego, skałackiego, zbarazkiego i t. d. Przybył także poseł Jul. hr. Korytowski, E. Michałowski, radca namiest. Noel, ks. kan. Wł. Gromnicki, J. Jurystowski, insp. okręgowy B. Chmurowicz, c. k. starosta dr. Trembołowicz. Usprawiedliwili nieobecność posłowie: Gall, dr. Hołubowicz i dr. Kołesa.

Obrady zagał przewod. „Ogniska naucz.“, kol. Wł. Heilman i jego też oraz kol. Belega wybrano przewodniczącymi wiecu.

Kol. Czabanowski referował w sprawie regulacji płac a kol. Hryńkiewicz w sprawie pragmatyki służb. Rezolucye jednogł. uchwalono. Poseł Michałowski zapewniał o swym najżyczliwszym stosunku do nauczycielstwa i tegoż słusznych postulatów. Zaznacza dalej o niekorzystnej sytuacji

w Sejmie z powodu obstrukcji i niezłatwionej sprawy zmiany ordynacy wyb. Ponieważ większość sejmowa podczas ostatniej regulacji z r. 1907 miała to przekonanie, że regulacja ta załatwia sprawę „na dłuższy czas“ (sic!), przeto wznowienie tej sprawy spotka się niezawodnie z nieprzychylnym usposobieniem ze strony osobników, mniej nauczycielstwu życzliwych. (Takich jest znaczna liczba i są znani. Przyp. red.). Zatem o gruntownem załatwieniu żądań naucz., a tem więcej o zrównaniu pob. naucz. z płacami urz. państw. trudno wprost mówić przy tej sytuacji. Uważa jednak za możliwe osiągnięcie: a) zniesienie 4-tej klasy płac, b) uregulowanie pięcioleci w ten sposób, iż pierwsze po 150 Kor., a dalsze dwa po 200 Kor., c) ustalenie stabilizacji. Dalej oświadcza, że w obecnej sytuacji sejm ograniczy się niewątpliwie na udzieleniu jednoraz. dodatku drożyznianego i radzi, aby w staraniach nie ustawać.

Zabierali jeszcze głos: kol. Moroz, Czabanowski i Szwajkowska, która apelując o solidarność naucz. wogóle, wezwała do niej w szczególności trzymające się na uboczu nauczycielki w tarnopolskim okręgu, upatrując w zwartej i jednolitej oraz jednym duchem owianej organizacji zaadek lepszej przyszłości tak pod względem materalnym, jak i intelektualnym dla nauczycielstwa w kraju.

Podgórze-Wieliczka. W Podgórzu odbył się 8. grudnia w południe wiec nauczycielstwa ludowego z powiatów podgórskiego i wielickiego. Salę „Sokoła“ wypełniło nauczycielstwo po brzegi, a prócz tego przybyli reprezentanci nac. Zarządu K. Z. N. L.: pp. Depowski, Robak i Szado, dalej kilku radnych miasta Podgórza z burmistrzem posem Maryewskim, burmistrz miasta Wieliczki, p. Ajwas, marszałek powiatu p. Winter, hr. Mieroszewski, inspektorzy szkolni i wielu innych.

Wiec zagał kol. Jodłowski, poczem wybrano do prezydium pp. Balickiego, Kore, Pawłowską i Polakiewiczą, sekretarzami zaś pp. A. Bassarę i Kasprzykównę. Przewodniczący odczytał pismo byłego posła Wójcika, w którym usprawiedliwiał swą nieobecność, zapewniając zarazem o swej przychylności dla spraw nauczycielskich.

Referat o regulacji płac nauczycielskich wygłosił p. Piotrowski z Podgórza, a o pragmatyce służb. kol. Wierzbicki z Wieliczki.

P. Maryewski, poseł sejmowy, zapewniał nauczycielstwo o przychylności Stronnictwa dem. dla jego postulatów. Dr. Oberlender, radny m. Podgórza, wykazywał, że nauczycielstwo ma wielu przyjaciół, ale tylko w teorii, zachęcał do łączności i pracy, gdyż całe społeczeństwo poprze żądania nauczycieli. P. Rzeszowski, nauczyciel (Podgórze), radził, aby nauczycielstwo zastosowało bierny opór w instytucjach społecznych, a to sprawi, że potrzebując nas, prędzej spełnią nasze żądania (!) Przeciwnego zdania był p. Bassara (Podgórze), który nakłaniał do brania żywego udziału w wszelkiej pracy społecznej i we wszystkich jej ob Jawach. Następnie wzywał do łączności w Związku, gdzie nauczycielstwo wszystkich przekonań politycznych dla dobra ogólnego i własnego znaleźć się może i powinno.—Przemawiali jeszcze pp. Jodłowski, Osuchowski, Michałski, Żubrej i Gądomski (radny m. Podgórza).

Rezolucye przyjęto jednomyślnie.

Na wniosek ks. Staicha uchwalono rezolucye, wyrażającą przyłączenie się do protestu w sprawie oderwania Chełmszczyzny.

Przemyśl. Wiec naucz. tut. powiatu odbył się 26. listop., na który zjechało trzysta osób naucz. i goście. Wiec zagał kol. Żurakowski, kier. z Przemyśla, jego też wybrano przewodniczącym, poczem ks. Wójtowicz, kanonik gr. kat., wyraził uznanie oraz szczerze podziękowanie nauczycielstwu za żmudną i lichu wynagradzaną pracę, życząc, aby postulaty jego jak najrychlej były zrealizowane.

Ks. Sarna, imieniem ks. biskupa Pelczara, udzielił zebranyb błogosławieństwa z życzeniami, aby wydatna praca naucz. doczekała się szybko lepszego wynagrodzenia. Podobne życzenia złożyli dr. Tarnawski, profesor Przemyjski, a następnie odczytano list usprawiedliwiający dra Dembow-

skiego, jako posła tej ziemi, i ks. Wł. Sapiehy. Wysłano deputację na odbywający się równocześnie wiec w sprawie chełmskiej.

Referat w sprawie regulacji płac wygłosił kol. Zabłotnicki, a w sprawie pragmat. służb. kol. Smulikowski, które nagrodzono oklaskami. Znane rezolucje przyjęto jednogłośnie.

List ks. Sapiehy i dra Dembowskiego.

Kraczyzn dn. 23.11. 1911. Do Świątnego Komitetu Wiecowego w Przemyślu. Zaszczycony zaproszeniem na wiec, odczyt się mający d. 26. listopada b. r. w Przemyślu, donoszę z przykrością, iż przybyć nie mogę z powodu wyjazdu dla poratowania zdrowia, które od 2 miesięcy mnie nie dopisuje.

Tem proszę usprawiedliwić moją nieobecność i przyjąć do wiadomości, iż rozwój szkolnictwa ludowego szczerze i serdecznie mnie obchodzi i gotów jestem w miarę sił moich życzenia nauczycielstwa ludowego popierać. Dlatego raczy świątny Komitet rezolucje powzięte na wiecu podać mnie do wiadomości.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem *Władysław Sapieha*.
Lwów dnia 25. listopada 1911. Do Szanownego Prezydium zgromadzenia nauczycieli okręgu przemyskiego, na ręce Wielmożnego Pana Antoniego Żurakowskiego, Kierownika szkoły im. Konarskiego w Przemyślu. Dziękuję uprzejmie za zaproszenie mnie na zgromadzenie nauczycieli okręgu przemyskiego, na którym rad wziąłbym udział jako poseł wybrany w Przemyślu.

Ponieważ jednak odbywa się ono w niedzielę, przeszkodę w tej mierze stanowią moje obowiązki urzędowe, gdyż w charakterze wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w tym dniu udzielam posłuchań, sprawiłbym wielu nauczycielom przykry zawód, gdyby, przybywając z dalekich stron kraju z ważnemi sprawami, nie zastali mnie we Lwowie.

Z drugiej strony właśnie ten charakter urzędowy sprawia, że znam dokładnie położenie i życzenia nauczycielstwa, które na przemyskim zjeździe siornutowane będą — jak przypuszczam — w ten sam sposób, jak na innych obecnie zwoływanych, które o powziętych tam rezolucjach donoszą Radzie szkolnej krajowej. Byłoby zbyt cennym, czy w Przemyślu ustnie, czy stąd na piśmie, określać Rady szkolnej krajowej i moje stanowisko zasadnicze w tej sprawie. Wszak mając przedewszystkiem dobro szkoły na oku, żądając dla niego gorliwie, sumiennej pracy nauczycielstwa i ceniąc ją wysoko, możemy tylko pragnąć szczerze, aby nauczycielstwo te doniosłe obowiązki pełnić mogło w jak najkorzystniejszych warunkach, aby za rzetelny trud miało dla siebie i rodzin swoich zapewnić byt spokojny i bez troski. Z tą myślą podaliśmy obliczenia, mające ten skutek na celu. Żywiąmy też gorące pragnienie, aby kraj mógł w należytej mierze podołać wydatkom, o których pokrycie z tego powodu przyjdzie się zwrócić do Reprezentacyi.

W każdym razie nie wątpię, że nasze nauczycielstwo, przejęte uczuciami obywatelskimi z otuchą ale i z powagą i spokojem spoglądać będzie w przyszłość, a dopominając się o słuszną poprawę bytu, zachowa zawsze miarę i godność, która obok dzielnej jego pracy na polu oświaty i postępowania bez zarzutu stanowić będzie w ręku wszystkich jego przyjaciół najskuteczniejszą broń, aby wywalczyć zbliżenie do upragnionego celu.

Z prawdziwem poważaniem *Dembowski*.

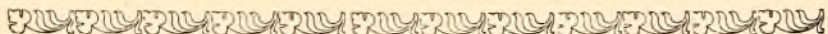
Gorlice. 3 grudnia 1911. Odbył się tu wiec nauczycielstwa ludowego, powiatu gorlickiego, na który zjechali wszyscy nauczyciele i nauczycielki, mimo że niektóre miejscowości są oddalone przeszło 6 mil. Na wiec przybyli również: starosta, inspektor szkolny, członkowie Rady szkolnej powiatowej i burmistrz miasta Gorlic. Z zaproszonych posłów przybył tylko dr L. German; posłowie: dr Jaworski i dr Maro nadesłali pisemne usprawiedliwienie, żądając przestania im rezolucyi. Minister Długosz, poseł z tutejszego powiatu, oprócz listu nadesłał w czasie obrad wiecu telegram napływającej treści:

„Nie mogąc osobiście przybyć, sercem łącząc się z Wami, a staraniem mojem będzie zawsze wasze potrzeby najusilniej popierać, gdyż dola nauczycielstwa ludowego leży mi na sercu“.

Referat o regulacji płac wygłosił L. Gajewski, kierownik szkoły z Olaszyn, o pragmatyce służb. S. Danecki. nauczyciel z Gorlic. Rezolucje jednogłośnie uchwalono.

W dyskusyi zabrał głos poseł do parlamentu dr L. German i w dłuższem przemówieniu wyraził życzliwość dla postulatów nauczycielstwa i zaznaczył, że większość posłów jest regulacji płac nauczycielskich przychylną.

Dr German jest zwolennikiem pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa i o ile wejdzie do Sejmu jako poseł z miast Justo-Gorlice, będzie tę sprawę gorąco popierał, uważając pragmatykę, jako pierwszy warunek szczerości między przełożonym i podwładnym.



POPIERAJMY FABRYKĘ ZESZYTÓW KRAJOWEGO ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO pod firmą: A. PROCNER i Ska.

ROZSZERZAJMY WSZĘDZIE ORGAN NASZ
„GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“.

RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Skawina. Jak każdego miesiąca, tak i w listopadzie odbyło nasze „Ognisko“ posiedzenie przy bardzo licznym udziale członków. Po odczycie protokołu, przystąpiono do dyskusji nad „Pragmatyką służbową“ i poczyniono kilkanaście propozycji, które przesłano do rozpatrzenia nacz. rzadowi.

Następnie zdali sprawozdanie „Mężowie zaufania“ w sprawie urządzenia wiecu powiat.

Z kolei wygłosiła odczyt kol. Pawłowska „O nowym kierunku w rysunkach“, a który to odczyt spotkał się z ogólnym aplauzem słuchaczy.

Wkońcu przyjęto jednogłośnie wniosek kol. Sowińskiego: „Ognisko“ w Skawinie potępia postępowanie tych jednostek, które wprowadzają do organizacji rozbiście i anarchię.

Czarny Dunajec. Od 1. lutego 1908 r. nieczynne tut. Ognisko, w dniu 1. lipca ub. r. powstało z letargu na nowo. Przyczyny nieczynności tegoż Ogniska są następujące:

- 1) warunki geograficzne, cechujące szczególnie ten zakątek Podhala;
- 2) apatia poniekąd członków (pewnej garstki) a przede wszystkim tych z nauczycielstwa, którzy chodzą luzem, a zrozumieć idei Związku nie chcą lub nie mogą. (To pasowały na organizmie nauczycielskim. Przyp. red.).
- 3) osobiste niesnaski między nauczycielstwem.

Usiłowaniami kilku jednostek udało się jednakowoż zreorganizować tut. Ognisko, zwołać walne zebranie członków i nauczycielstwa z poza Ogniska.

Zebranie to odbyło się w dniu 1. lipca ub. r. Wybory dały następujący wynik: prezes: M. Niewodowski, naucz. z Cz. Dunajca; zastępca: Wł. Nalepko z Witowa; sekretarz: W. Formasówna z Cz. Dunajca. Do Wydziału weszli nadto: kol. Dąbrowski, Jagielska, Jankowski, Łukasiewiczówna, Owsionka. Komisję rewizyjną stanowią: kol. Kozaczka, Króźłowa, Szipulska.

Na tem zebraniu uchwalono wysokość wkładek.

Ze z dniem 1. lipca b. r. Ognisko tut. inną wytyczną sobie obrało, świadczą następujące fakty:

- 1) Przewodniczący tut. Ogniska wziął udział w Zjeździe delegatów w dniu 9 września 1911 r.;
- 2) Ognisko tut. żyje w ścisłym kontakcie z Ogniskiem nowo targskim;
- 3) w dniu 1 października odbyło się walne zebranie Ogniska tut. z programem: a) sprawozdanie z V Zjazdu delegatów, b) sprawozdanie z posiedzenia Ogniska nowo-targskiego (wybór delegata do C. K. R. S. O.), c) wnioski;
- 4) Ognisko tut. brało czynny udział w pracach przygotowawczych do powiatowego wiecu naucz. w N. Targu.

Są to napozór błahe fakty, dowodzą jednak, że nasze Ognisko weszło na lepsze tory.

W Przecławiu, w p. mieleckim, założone zostało Ognisko w październiku ub. r.

Ognisko to liczy 17 członków — 10 kolegów i 7 koleżanek. Pierwsze posiedzenie odbyło się 16 listopada. Program posiedzenia: 1) wybór Zarządu, 2) przyszła działalność Ogniska.

Mamy nadzieję, że Ognisko to odpowie swemu powołaniu a w członkach wyrobi to przekonanie, że tylko żelazną wolą i wiernem trwaniem

przy swych postulatach — wywalczyć zdołamy niezależność materialną i moralną.

Branice. W dniu 7 października b. r. odbyło się posiedzenie „Ogniska“ w Dojazdowie.

Posiedzenie zajął prezes Lityński, protokół odczytał sekretarz. Dokładne sprawozdanie ze zjazdu delegatów złożył prezes Lityński, jako delegat tutejszego Ogniska. Obecni podziękowali prezesowi bardzo serdecznie za wyczerpujące sprawozdanie, poczem odbyła się dłuższa dyskusja nad sprawą rozwoju Ogniska. Uchwalono, aby każdy członek zastanowił się nad sposobem urozmaicenia i ożywienia posiedzeń i dotyczące wskazówki przedłożył do końca grudnia b. r. piśmiennie zarządowi Ogniska. Na podstawie tych wskazówek Zarząd sformułuje odpowiednie wnioski i przedłoży je pełnemu zgromadzeniu. Co się tyczy wkładek na rzecz Ogniska, to uchwalono, aby każdy członek uiszczał rocznie 2 K 40 h. Następnie uchwalono bezprocentową pożyczkę dla jednego członka celem poratowania zdrowia. Kol. M. Lityńska odczytała piękny referat na temat „Stanowisko nauczyciela w społeczeństwie“. Za referat nader aktualny i sumiennie opracowany gremialnie prelegentem podziękowano. Uchwalono, aby referat ten mógł być wydrukowany w pismach zawodowych. Kol. M. Lityńska rozdała zebranym „Pieśń związku“ celem wyuczenia się na pamięć. Uchwalono, aby każdemu członkowi, który na zwołane posiedzenie nie przybył i nieobecności nie usprawiedliwił, Zarząd Ogniska wyraził oburzenie, aby tym sposobem żaden z członków sprawy nauczycielskiej po macoszemu nie traktował. Członkowie uiszcili wkładki za 2 i 3 kwartał b. r.

Następne posiedzenie odbędzie się w styczniach. Referatem zajmie się kol. E. Zawila. Na tem posiedzenie zamknięto. Nadmienić wypada, że po ukończeniu obrad bawili się zgromadzeni członkowie miło i wesoło w nader gościnnym domu gospodarzy Lityńskich.

Mosty Wielkie. Dnia 1 października 1911, odbyło się walne zgromadzenie „Ogniska“, pod przewodn. kol. W. Sokołowskiego.

1) Z porządku dziennego przedstawił przewodniczący ciężkie położenie nauczycielstwa w obecnie panującej drożyznie i poddał pod rozprawę zgromadzenia, czyby nie należało odnieść się do Naczel. Zarządu celem poczynienia starań przyznania 25% dodatku drożyznianego w Wydziale krajowym i w Radzie szkol. krajowej. Uchwalono jednogłośnie odnieść się z tą sprawą do Naczel. Zarządu.

2) W sprawie wieceu nauczycielskiego po długiej dyskusji uchwalono wniosek kol. Kisilewicza: Walne Zgrom. „Ogniska“ w Mostach Wielkich, żąda od Naczel. Zarządu opracowania programu pracy ogólnego wieceu nauczycielskiego, oraz wydania polecenia wszystkim „Kołom“ i „Ogniskom“, aby przygotowały się na oznaczony czas na ogólny wiec nauczycielski.

3) P. M. Urba zdała sprawozdanie kasowe. Przychód wynosił 69.54 K, rozchód 19.86 K, gotówka 49.68 K. Ognisko liczy 21 członków. Uchwalono włożyć gotówkę do kasy i użyć jej na urządzenie koncertu lub przedstawienia amatorskiego.

Uchwalono dalej odnieść się z prośbą do „Koła“ lwowskiego, aby wypożyczyło „Ognisku“ (jak przy założeniu „Ogniska“ obiecano) swoją bibliotekę okrężną.

5) Na wniosek kol. Husakowskiego udzielono Wydziałowi absolutoryum. Do Zarządu „Ogniska“ wybrano:

Przewodniczący: A. Mosiądz, zastęp. przewod.: O. Kisilewiczowa, sekretarz: S. Kisilewicz, skarnik: M. Urba. Członkowie Zarządu: O. Dereń, J. Schabowski, M. Husakowski. Do Komisji kontrol. wybrani: J. Rappaport, W. Urbańska, J. Przygodzka.

Sieniąwa, idąc za ogólnym prądem akcji kraj. Związku naucz. a odczuwając konieczną potrzebę koleżeńskiej łączności w trudnych dla intensywniej pracy warunkach i okręg jarosławski nie pozostał w tyle za innymi.

Już podczas okręgowej konferencji naucz., odbytej w Jarosławiu, założono silne, bo przeszło stu członków liczące, Ognisko miejscowe, a na

drugi dzień zwołano ogólny wiec nauczycielski, gdzie uchwalono znane rezolucje.

Równocześnie odnowiono Ognisko w Sieniawie, liczące obecnie przeszło 30 członków.

Jest teraz nadzieja, że oba Ogniska skupią w sobie cały ogół swego naucz. w karne szeregi do dokonania zakreślonej pracy i że w razie potrzeby nie braknie zapалу ni poświęcenia.

Dnia 8 września odbyło się walne zebranie członków Ogniska miejscowego w Sieniawie w założonym prawie równocześnie z odnowieniem Ogniska — „Domu nauczycielskim“.

Przeprowadzono wybór z następującym wynikiem: przewodn. kol. Wł. Traczyńskiego, zast. Ant. Sierzege, sekretarzem M. Bystrowskiego, skarb. W. Łańcucką, czł. wydz. A. Osierdę.

Po słowach przewodniczącego, zachęcających do szczerej pracy i wyrażających życzenie, aby między nauczycielstwem zapanowały prawdziwie koleżeńskie stosunki, zabierali głos liczni uczestnicy nad sprawami ogólnymi naucz. i żywotnymi okręgu.

Odczytano wstępne artykuły ostatniego „Głosu naucz.“, opisujące nędzę rzeszy naucz. i w sprawie wiecu krajowego. Myśl urządzenia wiecu kraj. zyskała ogólny zapal i uznanie, toteż wszyscy złożyli już na ten cel datki. — Z ofiarowanych przez przewodniczącego i członków książek i po uzupełnieniu w niektóre dzieła powstanie przy Ognisku dość poważna biblioteka. — Uchwalono również przystępować na członków „Domu zdrowia naucz. polsk.“ w Zakopanem.

Powszechnym życzeniem urządzenia wiecu oświatowego w Sieniawie jeszcze w miesiącu listopadzie i zachętą do jak najliczniejszego zbierania się na posiedzenia zakończono obrady.

Wojnicz. Staraniem tutejszego Ogniska naucz. odbył się dnia 11 listopada ub. r. w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór ku czci Maryi Konopnickiej. Na program złożyły się produkcje deklamacyjne, muzyczne i wokalne, wykonane wyłącznie siłami nauczycielskimi. Prezes Ogniska, kol. Gołąbek, wygłosił odczyt, w którym obszernie i jasno przedstawił zebranym działalność społeczną i znaczenie w literaturze polskiej naszej wieszczki — Maryi Konopnickiej.

Miłą atrakcją wieczoru była przepiękna gra solowa na skrzypcach kol. K. Kosteckiego z Tarnowa z akompaniamentem fortepianu p. Kosteckiej, którzy niejednokrotnie już wystąpieniem w uroczystych wieczorach zdobyli sobie dla swej artystycznej gry szczerze uznanie tutejszej publiczności. Na resztę punktów programu złożyły się: piękna gra na fortepianie kol. Hel. Strzesakowej z Łoponia — deklamacje kol. W. Fuksówny „Do granicy“, kol. W. Węglarskiego „Nie skarż się“ M. Konopnickiej, tudzież miłe produkcje kwartetu choralnego i smyczkowego uczniów IV roku Semin. naucz. w Tarnowie pod przewodnictwem prof. p. Bobrowskiego.

Po ukończonym wieczorku odbyło się zebranie towarzyskie z udziałem kol. Kosteckiego, nacechowane koleżeńską swobodą i serdecznością, które, przy miłej i wesolej pogawędce, przeciągnęło się do późna w noc.

Czysty dochód w kwocie 90 K przeznaczono częścią na „Ognisko“, częścią na „Sokół“, z którego gościnności Ognisko często korzysta. Wszystkim, którzy się do uświetnienia tego wieczoru swym udziałem przyczynili, składa Zarząd Ogniska na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Biała. I ywo i ochoczko zebraliśmy się po wakacjach do roboty w naszej „komórze“ Związkowej i stwierdzamy, że i zapal i ochota przez wakacje nie wygasty. Już 8 września urządziliśmy zebranie Ogniska u kolegi Hreczańskiego w Hucisku. Przedyskutowaliśmy projekt zmienionego statutu, polecili Kolegom Delegatom wnioski na Zjazd krajowy, omówili wiele kwestyi zawodowych, a wreszcie i wesoło zabawili śpiewem, tańcem, pogawędką i powrotem w prześliczną noc księżycową.

Drugie zebranie mieliśmy znowu 9 października u kol. Czerneckiego w Leszczynach. Koledzy Ankesch i Sierakowski złożyli sprawozdanie ze Zjazdu w Krakowie. Następnie przedyskutowaliśmy część zarysu

pragmatyki służbowej przedłożonej, przez Naczelny Zarząd, a wreszcie rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat wiecu krajowego i powiatowych zakończona uchwałą zwołania wiecu powiatowego i oświadczeniem się za powszechnem wiecem krajowym, a nie wysłaniem do Lwowa delegatów jakto chcieli niektórzy koledzy. Brakło już czasu na „przegląd pedagogiczny“ i „kronikę nauczycielską“, które stanowią jeden z punktów naszych miesięcznych zebrań. Serdecznem koleżeńskiem „Do widzenia“ w listopadzie, zakończyliśmy drugie zebranie, a na trzecie zgromadziliśmy się dn. 5 listopada w Białej w auli Seminarium T. S. L. gdzie kolega dr Henryk Kanarek z Krakowa, uczyniwszy zadość prośbie naszego Ogniska, wygłosił referat na temat „Rzut oka na rozwój i znaczenie ruchu pedologicznego za granicą i w Polsce“. Rezultatem referatu po ożywionej dyskusji było utworzenie w tonie naszego Ogniska „Sekcji badań nad dziećmi“ a wskazówek co do pracy w tejże, udzielił nam Szanowny Prelegent. I na tem zebraniu rozwinęła się dyskusja wiecowa, wynikiem której było przyjęcie rezolucji krajowego komitetu wiecowego, a odrzucenie wszelkich innych razem z odezwą za wiecem nauczycielstwa III-ciej i IV klasy w Przemysłu. Omawialiśmy także przykrą dla związkowców „secesję bocheńską“ tem więcej przykrą, że udział w niej bierze i były wiceprezes Związku kol. Pałka, którego nauczycielstwo związkowe takim zaufaniem obdarzyło, a obecnie widzi go w akcji rozbijania Związku. Zebranie potępiło jaknajenergiczniej „krok“ Kolegów Ogniska Bocheńskiego i wyraziło ubolewanie, że pod wrażeniem chwili i miejscowych stosunków odważyli się „chcieć“ ferment bocheński przenieść na całe nauczycielstwo.

Pożegnaniem „Do widzenia“ na wiecu 3 grudnia, zakończyliśmy trzecie zebranie. Dodać jeszcze należy, że Ognisko nasze oprócz stałych miesięcznych zebrań, urządziło kurs wydziałowy z grupy II-giej w Białej w 9 godzinach tygodniowo, z którego korzysta 10 Kolegów i 2 Koleżanki, przygotowując się w ten sposób do egzaminu.

Nadto mamy i kurs języka niemieckiego głównie dla konwersacyi, a więc nabycie biegłości w języku, w 4-ch godzinach tygodniowo.

Bibliotekę Ogniska powiększyliśmy, zakupując za 160 K dzieła z dziedziny przyrody, socjologii, pedagogiki. Żywimy też nadzieję, iż przy tem zainteresowaniu się Kolegów i Koleżanek i naprawdę serdecznem koleżeńskiem pożywciu pójdziemy ciągle naprzód.

Bolesław, pow. Dąbrowa. Ognisko tutejsze istnieje od 18. X. 1906 r. Dnia 20 X. 1911 odbyło się walne zebranie.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów Zarządu i komisji kontrolującej. Prezesem został W. Stanuła, zast. Iózef Wardzała, sekret. P. Kluza — do komisji kontrolującej weszli: A. Grodziński, F. Golonka i H. Kluzowa.

Po wyborach odczytano odezwę nauczycielstwa bocheńskiego w sprawie oderwania się nauczycielek od tamtejszego Ogniska. Zebranie potępiło ten czyn — a koleżanki obecne wystosowały następującą rezolucję:

„Odnosnie do zajścia pomiędzy kolegami a koleżankami w Bocheńskiem wyrażamy oburzenie z powodu tak niesolidarnego kroku, a natomiast zaznaczamy, iż chcemy w jednym szeregu z kolegami walczyć o przy należne nam prawa i razem w każdej akcji współdziałać“.

Następnie wybrano delegatów na zjazd w Dąbrowie celem porozumienia się ze wszystkimi Ogniskami w powiecie co do wiecu okręgowego.

Po odczytaniu z „Głosu naucz.“ artykułu „Do Czynu“ i Okólnika z Nr. 18. nastąpiła żywa dyskusja na temat solidarności, organizacji zawodowej, tudzież omawiano najżywotniejsze kwestye nauczycielstwa.

Zgodzono się na zaprenumerowanie „Głosu“ dla każdego Zarządu szkoły. Członkowie, którzy, z różnych powodów nie mogą być obecni na posiedzeniu, winni się usprawiedliwić przed posiedzeniem.

Uchwalono także odbywać posiedzenia każdego miesiąca, a na miejsce przeznaczono siedzibę prezesa t. j. Samocice. Co do wkładek postanowiono wniosek, aby każdy członek bez różnicy płacił 60 h. miesięcznie. Na tem zamknięto posiedzenie. Jest więc nadzieja, że Ognisko bolesław-

skie w najbliższej przyszłości rozwinie żywą akcję i złączy okoliczne nauczycielstwo w jedno Ogniwo.

Brutalny czyn pedagoga. Z Przemyśla donoszą do „Kuryera codzien.“. W tutejszem seminarjum żeńskim przyszło onegdaj ubiegły do ubolewania godnego zajścia. Prof. R. stał na kurytarzu z kilku innymi profesorami i rozmawiał. Koło rozmawiających przebiegła pędem pna Teod. i potrąciła niechcący zbyt nerwowego profesora, który zwrócił się do niej z admonicją: „Niech się panna nie „szwenda“, bo dostanie po... twarzy“. Oburzona pna T. zapytała: „Kto od kogo — ja od pana, czy pan odemnie?“ i pobiegła z płaczem do klasy, poskarżyła się koleżankom. Po chwili z tej samej sali wybiegła pna Kr. i otwierając szybko drzwi potrąciła stojącego przed niemi prof. R. Ten, nie namyślając się, a sądząc może, że to pna Teod., z którą przed chwilą miał dopiero co opisane zajście na korytarzu, uderzył pnę K. z całej siły w twarz, raniąc ją równocześnie, zdaje się pierścienkiem w głowę. Dyr. ks. Fałat zawiesił brutalą natychmiast w urzędowaniu, zawiadamiając równocześnie o fakcie radę szk. krajową.

Podajemy opisany powyżej fakt za „Kuryerem Lwowskim“ (num. 498 1. XI. b. r.) do wiadomości z tem, że trudno uwierzyć, ażeby tak brutalny pedagog mógł spełniać obowiązki profesorskie i to w c. k. seminarjum nauczycielskiem.. Jeżeli zaś fakt ten okaże się prawdziwym, w takim razie będzie on niezbitym dowodem powszechnego mniemania, że właśnie w tych zakładach naukowych są najgorsze siły nauczycielskie, ale tylko specjalnie w Galicyi.

Lwowska rada miejska dla nauczycielstwa ludowego we Lwowie uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu dać w tym roku ciężkim dodatek drożyzniany w wysokości połowy płacy miesięcznej. Taki sam dodatek przeznaczyła ta Rada także dla wszystkich urzędników miejskich. Czy też inne gminy pójdą za tym wzorem.

Bagienko wielickie przecież się osusza. Jeszcze w numerze 10 z 31 maja 1911 naszego organu podaliśmy krótką notatkę, że wielicki inspektor okręgowy p. Stanisław Pallan ma być przymuszony do podania się na emeryturę i przejścia w stan spoczynku pod grozą wywleczenia na światło dzienne jego licznych nadużyć i wysoce kompromitujących postępów. Otóż komunikujemy, że p. Pallan rzeczywiście został już spensyonowany i że od 1 stycznia objął ten okręg inspektor z Ropczyc p. J. Grzebieniowski. Najwyższy czas już był, żeby to spensyonowanie nastąpiło; powychodziły bowiem na wierzch rzeczywiście skandaliczne i wprost nie do uwierzenia sprawy tego inspektora. A jednak zdawało się, że mimo wywleczenia na wierzch jego nadużyć w różnych pismach i mimo wszczętych dochodzeń, pan ten pozostanie nadal na swoim stanowisku; były bowiem chwile, kiedy odzyskał swoją butę i przechwalał się przed różnemi osobami, że sobie z tych głosów publicznych nic nie robi, że się nic nie boi a władze nie śmia go spensyonować, bo władza szkolna musi go bronić, w przeciwnym bowiem razie on także nie będzie oszczędzał zwierzchnika. Pogróżka ta insp. Pallana, dając bądź co bądź bardzo dużo do myślenia tem więcej, że wypowiedaną była z pewnością siebie i że rzeczywiście rozpoczęło się „tuszowanie“ tych nadużyć! I trzeba było dopiero energiczniejszego wystąpienia pewnych uczciwych jednostek, ażeby tym skandalicznym bezprawiom kres położyć i zmusić władze do spensyonowania tego szkodnika. Co ten inspektor wyprawiał i jakie życie prowadził, temu wprost uwierzyć niepodobna, zwłaszcza, że przecież miał nad sobą zwierzchników: starostę, inspektora krajowego radcę dworu Zaleskiego a wreszcie i samego wiceprezydenta Rady szkolnej dra Dembowskiego, który niedawno ten okręg wielicki osobiście wizytował. Cóż to za farsa paradna ta kontrola nad naszymi inspektorami okręgowymi! Czyż wobec takiego postępowania nie przychodzi mimowoli na myśl przysłowie: „Ręka rękę myje“.

Związek profesorów szkół wyższych w parlamencie. Dnia 14-go grudnia zebrali się profesorzy szkół wyższych, którzy są posłami parlam. i pod przewodnictwem deleg. dr Bachmanna obradowali nad polepszeniem

poborów wszystkich sił prof. uniwersytetów. Na podstawie referatu prof. Halbana uchwalili domagać się podwyższenia płac i w celu przeprowadzenia uchwał utworzyli związek ten, do którego należeć będą posłowie bez względu na narodowość.

Sejmowa reforma wyborcza nie może doczekać się załatwienia ani w komitecie ani też o subkomitecie; ruscy posłowie bowiem usunęli się całkiem z obrad, skoro na ich żądania subkomitet nie chce się zgodzić. Co będzie z tej przyczyny w Sejmie łatwo już powiedzieć.

Przyrost sił nauczycielskich w ubiegłym roku. Według „Dziennika urzędowego“ (nr. 29) złożyło w seminariach krajowych egzamin dojrzałości w 1911 roku 595 abiturientów a 1093 abiturientek, razem 1598 nowych sił.

Deficyt finansów budżetu krajowego w Czechach wynosi według najnowszych przedłożeń tamt. Wydziału krajowego i sejmowej komisji budżetowej 30,800.000 kor. a długi Czech wynoszą ogółem 117,313.484 K.

Długi państwa austriackiego, które przedłożył minister skarbu parlamentowi — wynoszą ostatnich 10 lat 3600 milionów koron a więc 1 milion kor. dziennie.

Strejk nauczycieli w Bośni i Hercegowinie. Dzienniki już doniosły, że nauczycielstwo lud. w tych krajach, postanowiło urządzić strajk, aby tym sposobem zdobyć regulację płac, której innymi legalnymi środkami nie mogli osiągnąć. W celu przygotowania i zorganizowania strajku wybrano osobny komitet wykonawczy.

Dla wiedeńskich nauczycieli lud. stara się Rada miejska o nowe uregulowanie poborów a mianowicie w ten sposób, że stali nauczyciele mają otrzymać podwyżkę płac o 400 koron, dotychczasowe kwadrienia przemienić w tryenia, podnieść znacznie kwaterowe, a także zniżyć służbę do 35 lat, co razem kosztowałoby $2\frac{1}{2}$ milionów koron. Rozchodzi się teraz o zatwierdzenie tego projektu przez sejm tamtejszy, który może nie będzie chciał tego uczynić, ażeby w całym kraju nie wywoływać podobnych żądań, jakkolwiek gmina Wiedeń sama wydatki te pokryć chce.

Na „Dom Zdrowia naucz. polskiego“ w Zakopanem złożyło nauczycielstwo powiatu brzeskiep 117 kor. z okazji jubileuszu insp. szk. p. Jasiewicza. Pożyteczna ta instytucja potrzebuje stałego i rychłego poparcia ze strony nauczycielstwa, a to głównie przez zapisywanie się na członków Tow. „Domu zdrowia“. Wkładka roczna wynosi 2 kor., wpisowe 2 kor. Zgłoszenia na członków przyjmuje i informacyj udziela delegat „Domu Zdrowia“ p. Józef Robak: adres do 15 bm. Kraków Zwierzyniecka 23, od 15go: Zakopane Willa „Nieczuja“, ul. Jagiellońska.

Dodatek drożyzniany urzędnikom i nauczycielom państwowym czterech niższych rang i praktykantom będzie wypłacony jako jednorazowa zapomoga z początkiem roku 1912 w kwotach od 50—130 kor. zaś służbie państw. w kwocie od 35—50 kor. Kolejarzom uchwalił już parlament polepszenie płac kosztem 38 milionów kor. rocznie.

10 milionów na budowę szkół wiejskich proponuje Wydział kraj. zaciągnąć jako nową pożyczkę, albowiem poprzedni taki fundusz w r. 1908 drogą emisji 4 proc. obligacji dłużnych z 50-letnią amortyzacją został już całkiem wyczerpany. Zbudowano za tę kwotę budynki szk. w 690 gminach a zachodzi jeszcze konieczna potrzeba budowy 2374 budynków szkolnych o 5375 salach kosztem po strąceniu ustawowych prestacyi 43,056.123 koron. Proponowana zatem pożyczka wystarczyć może tylko na bardzo krótki czas wobec tak ogromnych braków tem więcej, że i nowe budynki, jako lichy stawiane, wnet staną się w wielu miejscowościach rudalami. Prócz tego wstawioną będzie nadal kwota 200.000 kor. rocznie do budżetu kraj. na rekonstrukcję istniejących już budynków, czyli na łataninę. Sejm przy uchwaleniu tej pożyczki powinien żądać sumienniejszej kontroli nad stawianymi budynkami, jak praktyka wykazała.

Dyablik drukarski. W przeszłym numerze organu naszego, w artykule p. t. „Delegacja naucz. w parlamencie“ zakradła się następująca pomyłka: zamiast dr Oleśnicki wydrukowało się dr Okuniewski (str. 409).

KSIĄŻKI NADESŁANE.

„Ogrod Warzywny“ w małym gospodarstwie i przechowywania warzyw pióra dyrektora szkoły rolniczej J. Fronia jest książeczką składającą się z 4 części. Pierwsza mówi o uprawie gruntu i nasionach, druga o warzywach, trzecia o szkodnikach zwierzęcych i roślinnych, czwarta o przechowie warzyw i t. p. Rzeczą napisaną bardzo przystępnie zawiera 12 ark. druku i 48 rycin a cena wynosi 1 kor. Wydawnictwo „Macierzy Polskiej“ we Lwowie.

„Wyspa Tajemnicza“ napisał Jul. Verne. przekład J. Bolejowskiej dzieło uwieńczone przez akademię francuską, wydanie nowe w 2ch tomach z ilustracyami nakładem księgarni G. Gebethnera i Spółki. Znakomite to dzieło, które w wielu językach jest przetłumaczone, należy bezsprzecznie do najulubieńszych i najodpowiedniejszych książek dla młodzieży. Przygody bardzo ciekawe i fantastyczne podróżników balonem i zarazem rozbitków porywają czytelnika, dając przytem wiele interesujących wiadomości. Książka ta nadaje się bardzo do bibliotek i na upominki dla młodzieży.

OD ADMINISTRACYI.

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty za r. 1911

Roczniki „Głosu nauczycielstwa ludowego“ z r. 1906., 1907 i 1908 są do nabycia w Administr. po cenie 2 K. zaś z r. 1909, 1910 i 1911 po 4 K.

Mamy również na składzie wyborne dzieło „Ciemnotę Galicyi“ Światłomira po cenie 1 K. 50 h. powieść „Światłodawcy“ A. Gruszeckiego po cenie 1 K. 80 h. i „Obraz doli nauczyciela ludowego w Galicyi“ po cenie 60 h. Na przesyłkę dołączyć należy 35 h. na jedno dzieło a 55 h. na dwa dzieła

ADRES ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 3. I. p.

Telefon Nr. 1209. Konto pocztowej Kasy oszczęd. Nr. 163.

Godziny biurowe od 4 — 6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Za treść ogłoszeń Administracya i Red. nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA LUDOWA“

PISMO LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„GAZETĘ LUDOWĄ“ wydaje „LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE“, stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 koron

Prenumerata rocznie kor. 4, półrocznie 2 kor.

Fabryka pieczęci Kauczukowych i drukarni domowych



Szyldy, napisy emaliowane i emaliowane i s. p. — Dla

P. T. Zarządców szkół i P. P. Nauczycieli daje 10% zniżki.

Na życzenie wysyła cenniki ilustrowane gratis i oplatnie.

Al. Fischab, Kraków, Grodzka 50.

„KURJER LWOWSKI“

Rozpoczynając trzydziesty rok pracy publicystycznej, spoglądamy z dumą i pociechą na przeszłe trzydzieści roczników pisma codziennego, która posiada drugie już pokolenie czytelników, a zawsze i niezmienne służyło idei ludowej i postępowej.

Służba ta i nadal zostanie w „KURJERZE LWOWSKIM“ czujną na wszystkie objawy życia polskiego i czynnie współdziałającą w twórczej myśli narodowej. Poświęcimy i nadal łamy pisma naszego wszystkim usiłowaniom, zmierzającym do odrodzenia Ojczyzny, wszystkim podługom ludowym, społecznym postulatam szerokich warstw.

W statych rubrykach i dodatkach „Kurjera lwowskiego“ znajdują czytelnicy nasi wyborowy, pierwszorzędných autorów **feuilleton powieściowy** literacki i naukowy, w arkuszowym dodatku tygodniowym dłuższe powieści oryginalne i tłumaczone, oraz praca hist., **ilustrowane**.

Po Nowym roku rozpoczynamy druk nowej powieści znakomitego pisarza **Wacława Sieroszewskiego**:

❖ ❖ ❖ **W ZACISZU** ❖ ❖ ❖

oraz powieści z życia ludowego, pióra młodego i utalentowanego autora, **Feliksa Gwiźda**:

❖ ❖ ❖ **JUBILACI** ❖ ❖ ❖

W dodatku arkuszowym, po ukończeniu powieści *Zorjana „Warneńczyk“*, drukować będziemy o Rochebrunne, pióra *Franciszka Rawity Gawrońskiego*: „**Francuz w służbie polskiej**“.

Wielkie rocznice, które w roku 1912 święcić będzie naród polski, znajdą swój wyraz obszerny na szpaltach „Kurjera lwowskiego“ tak w artykułach, fejetonach, jakoteż i w dodatku, gdzie pomieścimy między innemi **ilustrowane album z roku 1863**.

Premia dla Prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“.

❖ Wszyscy nasi prenumeratorowie, tak dawniejsi jak i nowo przybywający, otrzymać mogą na żądanie, o ile zapas starczy, za opłatą 2 K. wraz z opakowaniem i przesyłką pocztową bardzo dużych rozmiarów artystyczną reprodukcję obrazu Jana Matejki

„**BITWA POD GRUNWALDEM**“

według drzeworytu J. Zajkowskiego. Tak samo dzieło, jak i wysoce artystyczna jego reprodukcja, stanowić może ozdobę ścianą każdego domu polskiego.

Obraz wyszedł nakładem księgarni Ungra w Warszawie i W Niemajowskiego we Lwowie. Cena jego księgarska wynosi 10 koron.

Wobec niewielkiej liczby stojących nam do dyspozycji egzemplarzy, upraszamy P. T. Prenumeratorów o wczesne zamawianie reprodukcji tego dzieła sztuki malarzkiej i tak rzadkiej dziś u nas sztuki drzeworytniczej. Zamawiający otrzymają obraz odwrotnie w kartonowym rulonie i raczą nadsyłać kwotę 2 K. wraz z prenumeratą do admin. „Kurjera Lwowskiego“.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

We Lwowie za oba wydania miesięcznie 2 kor. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 gr. Na prowincyi za oba wydania miesięcznie z jednorazową przysyłką 2 kor. 70 gr., z dwukrotną 3 kor. 20 gr., kwartalnie z jednorazową przesyłką 8 kor., z dwukrotną 9 K 50 gr. Poza granicami Austrii miesięcznie 4 K.

Numer popołudniowy i wieczorny

w oddzielnej sprzedaży we Lwowie po 4 gr., na prowincyi po 6 gr.

Gotowy rosół wołowy

znakomitego smaku wydają



MAGGI ^{GO}

Kostki



po 5 h

Należy uważać dokładnie na nazwę MAGGI i znak ochronny Krzyż w gwieździe. Inne Kostki nie są wyrobu MAGGIEGO

BANK PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANY W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 24.

dostarcza

CZŁONKOM KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELI LUDOWYCH W KRAKOWIE

Najlepszy

Węgiel Górnosławski

z jedynej polskiej firmy

„EXPORT ŚLĄSKI“ w Katowicach

CENY ZIMOWE za 10.000 kg. loco kopalnia: GEORG

K 157—, FRIEDEN K 156—, PAULUS K 151—.

oraz

Węgiel Krajowy

z kopalni BRZESZCZE K 142— za 10.000 kg. s. luki.

Bank udziela wszelkich wyjaśnień dotyczących się kosztów frachtu, dostawy i warunków spłaty.

Zamówienia wprost albo przez Związek Naucz. Ludowych



Do egzaminu wydziałowego z III. grupy (technicznej)
przygotowuje rutynowany nauczyciel w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje

Administracja „Głosu naucz. ludowego“ pod literami Z. Z.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA: STANISŁAW NOWAK.

Czcionkami drukarni Narodowej w Krakowie